Nr 256. Dnia 16 listopada. Wtorek. Dnia 4 (16) listopada 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów opłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9. (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Edmunda B.
Jutro: ś. Salomei P.
Czwartek: ś. Maksyma Biskupa.
Piątek: ś. Elżbiety królowej.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 24
Zachód „ „ 4 „ 6

Długość dnia godzin 8 minut 42
Ubyło „ „ 8 „ 1

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Feliksa Walezjusza W.
Niedziela: *Ofiarowanie N. Marji Panny.*
Poniedziałek: ś. Cecylji P. M.
Wtorek: ś. Klemensa P. M.

— Wczoraj i dziś, jako w dalszym ciągu tygodniowej uroczystości św. Stanisława Kostki, odbyła się w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, o godzinie 9-ej zrana, solenna Wotywa wśród licznie zebranych pobożnych, przed ołtarzem uroczystującego patrona.

Wotywy te odbywać się będą codziennie aż do niedzieli włącznie, w którym to dniu uroczystość ta solennie ukończoną zostanie.

Słowo też Boże głoszonem będzie tak zrana jak i po południu.

— W przyszłą niedzielę o godzinie $9\frac{1}{2}$ zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedmieściu, obok skweru (po Karmelickim), roczne nabożeństwo Zgromadzenia drukarzy warszawskich, za spokój dusz zmarłych Towarzyszy tegoż Zgromadzenia, jak i za spokój zmarłych ich rodzin, na które Urząd Starszych zaprasza wszystkich członków tegoż Zgromadzenia tudzież i rodziny po zmarłych pozostałe.

Z ruin miasta.

Zagrzeb, d. 12 listopada.

Jeżeli wielki pożar nawiedzi miasto, woda ugasi ogień, a przerażona ludność może owładnąć żywiołem zniszczenia; jeżeli rozleje się powódź po ulicach miasta, są narzędzia ratunku pod ręką, które usiłują nie bez skutku zmniejszyć grozę położenia.

Jeżeli jednak, jak w tym wypadku, w ciągu trzech dni trzy potężne wstrząśnienia ziemi dotkną miejscowość, natenczas nie można się dziwić, jeżeli wszystko potraci głowy, jeżeli nikt ratować się nie próbuje, a ludzie osłupieni z przerażenia czekają na zgubę, którą najbliższa chwila przyniesie.

Można opanować ogień i wodę...

Któż jednak opanuje rewolucje podziemne, których przyjścia i ustąpienia nikt nie zna, których kierunek poznaje się dopiero wtedy, gdy klęska z całą zapalczywością swą już wybuchła, przed któremi nawet otwarte pole nie broni, bo i tutaj przelękniona wyobraźnia każe przypuszczać, że za chwilę otworzy się pod nogami otchłań, która pochłonie wszystko, co żyje!

Takie usposobienie panuje dziś w Zagrzebiu, chociaż od wczoraj nie było już nowych wstrząśnień.

Zkąd jednakże zaczerpnąć ma otuchę biedna ludność, skoro nie widzi nic przed sobą, jak tylko rumowiska na drogach i placach, ruiny w miejscu domów, gdy wieże kościelne złowrogo pochylają ku ziemi swe kopuły, grożąc upadkiem — straszne *memento mori*, które zmusza mieszkańców okolicznych do natychmiastowego opuszczenia pobliskich domów.

Z drżeniem przystępuje się tak w pobliże katedry i kościoła franciszkańskiego.

Co prawda—podczas trzęsienia ziemi było jeszcze gorzej...

Kto był w domu, ten pędził instynktownie na ulicę opuszczając przestrzenie, które... groziły za chwilę upadkiem.

Kobiety i dzieci krzycząc i ręce załamując biegały po drogach i placach, a kto był poza domem, tego trwoga o najbliższych sercu pędziła napowrót pod chwiejący się dach do swoich.

Najmocniejsze nawet domy nie dawały pewności życia, mury grube na cztery stopy trzeszczały, jak wiotkie deski; wiara, że zabudowania parterowe lub jednopiętrowe pewniejszemi są od wyższych nie sprawdziła się, jak i przesąd, że stare domy silniejsze są od nowych.

Ani dachy, ani ulice nie dawały schronienia—dokoła chwieją się mury, rysują sklepienia, spadają powały, przesuwają z łoskotem meble, kominy z grzmotem opuszczają wierzchołki dachów i gruchocą się na bruku, wszystko wychodzi z posad i wiązadeł, rumowisko zalega dokoła grunt Zagrzebia.

Na wielkich placach, gdzie niebezpieczeństwo wydaje się mniej groźnem, wibruje ziemia pod nogami, budząc w umyśle okropną trwogę, mogącą skończyć się obłędem...

Ten obciążony dziatwą na barkach śpieszy z pod walących się stropów na bruk uliczny, który odtąd będzie jedyną jego własnością; tamten obładowany piernatami i pościelą, jakby przeczuwał, że trzeba będzie szukać nowego wezgłowia, może na kamieniu.

Klejnoty i kosztowności zostawia każdy w domu, porywa tylko to, co może ocalić od mrozu.

Na wszystkich ustach drży pytanie: czy wstrząśnienie powtórzy się jeszcze? — jeżeli będzie tak silnem, jak we wtorek (dnia 9-go b. m.), natenczas ratuj nas Boże!

Niema w mieście ani jednego domu, który stałby pewno w swoich posadach; wiele tak uszkodzonych, że nie będzie można ich odbudować.

Wdzięczność należy się burmistrzowi naszemu Mrazowiczowi, tudzież radzie gminnej, że usiłują co prędzej uprzątać gruzy z ulic, ażeby wyobraźnia nie miała czasu paść się tym ponurym widokiem.

I tak już dosyć przykro, w ścianach każdego domu widzieć kilkosążniowe wyłomy, inne porysowane od góry do dołu, kominy poniszczone...

Gdy wstąpimy do wnętrza, widok jeszcze straszniejszy.

Wszystkie niemal mieszkania opustoszały, zaledwie tu i owdzie w parterze lub na pierwszem piętrze ktoś pozostał.

Handel i przemysł ustały; w warsztatach nikt nie pracuje, w sklepach nieład i chaos...

Powtórzenie się trzęsienia ziemi w trzech dniach po sobie następujących pod stopniem naszej szerokości geograficznej było zjawiskiem tak niesłychanem, że trwogi nikomu wymawiać nie należy.

Wielkie czeka teraz zadanie administrację miasta: potrzeba rychło zarządzić zdemolowanie wielkiej części grożących ruiną domów, potrzeba wyszukać przytułek i pokarm dla tysięcy ubogich.

To też biuro magistratu w rozgonie, natłok piekielny, raporty urzędników, rozkazy przełożonych, jęki nędzarzy, skargi opuszczonych mięszają się w dziki wirwar, od którego oszaleć można.

12 listopada wieczorem.

Właśnie przed chwilą (godzina 6 minut 50) dało się uczuć znowu lekkie drgnięcie ziemi; nie było wszakże silnem i nie wzbudziło też popłochu.

Ponieważ cały dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie, zaczyna powracać odwaga i spokój w umysły.

Miasto było dzisiaj oświetlone olejem skalnym zamiast gazu.

Katedra grozi upadkiem.

Budowniczy Bolle zwiedza ją jeszcze ciągle dla zbadania stanu, ale robotnicy nie chcą już robić na rusztowaniach, obawiając się każdej chwili runięcia wielkiej budowy.

Wnętrze katedry wygląda przeraźliwie: dwa sklepienia przełamane, ziemia pokryta na kilka stóp rumowiskiem, ołtarze podruzgotane, stalle kanoniczne zburzone, jedna z kolumn środkowych wygięła się i grozi zawaleniem stropu.

Biuletyny dzisiejsze mówią o głębokich przepaściach, odkrytych przez trzęsienie.

Wydobyto z nich mnóstwo szlamu.

Otwór pod Resnikiem, zbadany przez delegowanego od rządu prof. dra Krambergera, liczy 19 kroków wzdłuż, a trzy centymetry w szerz.

50 lat dla sceny i na scenie...

W dniu dzisiejszym na scenie teatru krakowskiego odbędzie się rzadka uroczystość jubileuszowa dla uczczenia półwiekowej pracy skromnego, cichego człowieka, który wprawdzie swój rozgłos przeżył dawno, ale poczciwie i wytrwale nań zasługiwał w czasach, kiedy poświęcenie się sztuce dramatycznej było prawdziwem apostolstwem...

Jeśli nie każdy aktor z owych lat był *apostołem* w właściwem tego wyrazu znaczeniu, to przysłowiowo *bosym* bywał często i tylko w prawdziwej i idealnej miłości dla sztuki znajdował jedyną nagrodę za swoje trudy i pracę na polskiej scenie.

Wszyscy niemal weterani zawodu dramatycznego, żyjący jeszcze po dziś dzień, mogliby zaświadczyć temu, iż w początkach karjery artystycznej marzyć nie śmieli nawet o takiem wynagrodzeniu materjalnem, jakie dzisiejsze pokolenie uważa jeszcze często za pokrzywdzenie pracy i liche opłacenie talentu!

W epoce, kiedy Aleksander Ładnowski wstępował na deski teatralne, zawód aktorski był jednym z najniewdzięczniejszych i trzeba było koniecznie czuć w sobie ten prawdziwy, wrodzony zapał dla sztuki, ten nieprzeparty pociąg do sceny, na której było chłodno i głodno, ubogo i często niewesoło, aby z zaparciem się wszystkiego, za liche wynagrodzenie, za marne tylko oklaski tłumów, pracować ciężko, krwawo, długo niekiedy bez większego uznania i rozgłosu.

Ten świat płócienny i szychowy, w blasku sztucznych słońc i księżyców, pociągał wprawdzie wielu swoim tajemniczym urokiem, ale przestąpić jego granice odważał się tylko prawdziwy talent, lub prawdziwy zapał, łudzący się może często co do prawdziwych sił i środków, ale nie kłamiący nigdy i nie zapierający się pracy ciągłej i wytrwałej w obranym kierunku, pracy najczęściej niezachęcanej, ani ocenionej należycie.

Trzeba się było, jak to mówią, urodzić z duszą artystyczną, bo inaczej nie było po co iść na scenę.

Inne to były czasy, niż dzisiejsze, w których zdarzają się i tacy kapłani Melpomeny, co swój zawód traktują na równi z rzemiosłem, tylko... korzystniejszem od innych.

Już sama epoka przeto, w której Ładnowski swą karjerę sceniczną zaczynał, wystawia mu korzystne świadectwo, jako aktorowi z powołania, idącemu za popędem wrodzonych skłonności do sztuki dramatycznej.

Dziś właśnie pięćdziesiąt lat upłynie, gdy piętnastoletni chłopak z burzliwą już przeszłością wystąpił poraz pierwszy na scenie krakowskiej w podrzędnej roli Paszteta, w melodramacie Rajmunda „Chłop panem miljonowym".

Nazwaliśmy przeszłość piętnastoletniego wyrostka *burzliwą*, bo wiedzieć należy, że przedtem, zanim się zaciągnął w szeregi Melpomeny, półtora roku dźwigał już, nie karabin wprawdzie, ale trąbę w czwartym pułku strzelców pieszych w Warszawie i sługiwał Marsowi, jako trębacz... dwunastoletni.

Stało się to następującym sposobem:

W r. 1826 Ładnowski uczęszczał do szkoły wojewódzkiej w swem rodzinnem mieście, Lublinie.

Na szczęście, czy nieszczęście obudziła się w chłopcu bardzo wcześnie „żyłka literacka", a jej pierwszą ofiarą padł jeden z nauczycieli, bo mały literacik szkoły wojewódzkiej spróbował na nim swego pióra, ośmieszywszy go w jakimś utworze satyrycznym.

Satyra ta stała się fatalną przeszkodą w dalszych naukach Aleksandra, — bo przez nią nie otrzymał promocji i za karę miał pozostać w tej samej klasie rok drugi.

Łatwo to dzisiaj przyznać się do takiego despektu po latach pięćdziesięciu kilku, ale nie łatwo było wówczas narazić się takiem wyznaniem na gniew surowego ojca jego mości, który pardonu nie dawał za podobne przestępstwa i według starej szkoły wychowywał syna.

Nie było czego czekać, aż cała sprawa wyjdzie na jaw, więc strwożony chłopak powiedział sobie zapamiętaną łaciną: „*fugas chrustas*" i za wiedzą matki umknął do Warszawy, aby się zaciągnąć do wojska...

Na ile mu sił starczyło trąbił i wprawiał się do wojennego rzemiosła przez półtora roku, ale wątły organizm osłabł szybko, przyplątała się choroba z fizycznego znużenia i trzeba było pójść do szpitala.

Wtedy dopiero przejednany rodzic zjawił się u łoża syna, winę przebaczył, zmizerowanego biedaka z wojska uwolnił i do domu zabrał.

Minęło mu lat cztery pod ojcowską strzechą na czytaniu pokryjomu wszystkiego, co wpadło pod rękę, na pisywaniu wierszyków i zajmowaniu się gospodarką; ale w chłopcu rwała się dusza do innego życia, niż to szare, powszednie, codzienne w domowej ciszy i jednostajności.

Odkrył w sobie talent dramatyczny i pociąg do teatru, z czem zwierzył się matce, a za jej pośrednic-

Drugi leży w pobliżu Seswety; ciągnie się z północy na południowy wschód długą krzywą linją z licznemi promieniami bocznemi, wzdłuż których otwarło się mnóstwo kraterów szlamu, ziejących błotem zapachu siarki; płynie z nich woda z silną przymieszką siarczaną.

Na niedzielę arcybiskup Zagrzebia zapowiedział uroczyste nabożeństwo pod gołem niebem, bo w kościołach niebezpiecznie.

Wszystkie również domy szkolne są uszkodzone, szkoła św. Ducha zupełnie zburzona, gimnazjum i uniwersytet zamknięte, studenci opuścili miasto.

A teraz jeszcze parę scen charakterystycznych...

Arcybiskup nasz był cierpiącym od kilku dni; chwila wybuchu znalazła go w łóżku.

Sędziwy prałat usłyszał naprzód głuchy, podziemny łoskot, a potem uczuł kilka gwałtownych wstrząśnień, — widział, jak grube ściany jego sypialni wznoszą się, chylą i z trzaskiem powracają na miejsce.

Wszystko to było dziełem dziesięciu sekund...

Trzask i łomot spadających ze ścian i plafonów sztukateryj, obrazow, gruchotanie się posągów, brązów i sprzętów — prawdziwy alarm piekielny — dopełniały tej sceny...

Kardynał wyskoczył z łoża, pragnąc się ubrać co prędzej; nadbiegła służba, a wraz z nią minister Bedekowicz w najgłębszym negliżu, śpieszący na ratunek czcigodnemu starcowi.

Niezwłocznie uprzątnięto wejście do gmachu z rumowiska, nie szczędzono pracy i mozołu, byle chory kardynał opuścić mógł natychmiast grożący upadkiem pałac.

W niebezpieczeństwie życia, pod gradem spadających cegieł i kawałków muru przeprowadzono go do ogrodu, gdzie wyprzątniono dlań jeden pokoik parterowy w mieszkaniu ogrodnika, który służył dawniej za kazamatę.

Tu przemieszkał arcybiskup całe dwa dni; dopiero wczoraj zdołano go przeprowadzić do pokoju na drugiem piętrze, trochę lepiej się prezentującego.

Równocześnie odgrywała się następująca scena w sypialni biskupa Posiłowicza.

Biskup wstał już z łóżka w chwili wybuchu katastrofy; wtem wpada do pokoju przerażony strzelec nadworny, widząc jednak, że mury się chwieją, rozrywa okno i chce wyskoczyć.

Biskup, niezmięszany, porywa go za ramię i woła z rezygnacją:

— Tutaj nasz grób, tutaj musimy umrzeć!

Ten jeden wykrzyk charakteryzuje dosadniej, niżeli wszystko cobym powiedział, usposobienie, jakie panowało w Zagrzebiu.

L. Prz.

Organizacja sanitarna na kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej.

— || — Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, zawsze dbały o dobro swych pracowników, ustanowił obecnie, w celu zapewnienia pomocy lekarskiej całemu personelowi pracującemu w biurach dyrekcji oraz innych wydziałach w Warszawie, a także służbie ruchu tu zamieszkałej, nową organizację sanitarną.

Organizacja ta dowodzi dobrych a obywatelskich chęci zarządu kolei.

Przedstawia się ona, jak następuje:

Do składu służby zdrowia wchodzą lekarze: dr Franciszek Śliwicki, lekarz kasy zabezpieczenia, dr Wincenty Szyszło, dr Gustaw Fritsche, dr Stanisław Markiewicz, dr Witold Jodko-Narkiewicz, dr Władysław Stankiewicz, — a nadto dwaj felczerzy.

Z pomiędzy wymienionych lekarzy, dr Śliwicki, obok obowiązków lekarza kasy zabezpieczenia, ma udzielać porady uczniom szkoły technicznej, rewidować stan zdrowia nowo zgłaszających się do służby oraz sprawdzać łącznie z drem Szyszło stan zdrowia osób z personelu kolejowego, które z powodu utraty zdrowia lub długotrwałej choroby starają się o pensje dożywotnie.

Świadectwa te mają być poświadczane łącznie z drem Szyszłą.

Dalej dr Fritsche, przeznaczony łącznie z drem Śliwickim, głównie do kasy zabezpieczenia, oświadczył również gotowość udzielania pomocy lekarskiej oraz osobom z innych gałęzi służby.

W celu zaprowadzenia porządku i ułatwienia czynności lekarzom co do świadectw lekarskich, wydawanych na usprawiedliwienie niezgłoszenia się do służby, zostało zdecydowanem, iż świadectwa takie udzielać będzie służbie machanicznej, stacyjnej, telegraficznej i ekspedycyjnej, a nadto urzędnikom i oficjalistom biura zarządu warsztatów, biura magazynu eksploatacji, biura inspektora telegrafów i biura naczelnika transportów, wreszcie służbie drogowej na stacji Warszawa — dr Szyszło, zaś służbie pociągowej, tudzież urzędnikom i oficjalistom biura naczelnika ruchu — dr. Markiewicz.

Drowie Narkiewicz-Jodko i Stankiewicz udzielać będą porady, jako specjaliści, bądź w formie konsultacji, bądź też, na skutek odesłania do nich chorego przez którego z innych lekarzy.

Obowiązkiem felczerów wreszcie będzie wykonywać jaknajściślej zlecenia lekarzy, jako ich bezpośrednich zwierzchników.

Nadto dla ułatwienia wszystkim bez wyjątku osobom w służbie kolei warszawsko-wiedeńskiej pozostającym możności otrzymania doraźnej pomocy lekarskiej, kiedy chory może wychodzić z domu, urządzone zostało na stacji specjalne ambulatorjum bezpłatne z apteczką podręczną.

Ambulatorjum będzie otwarte codzień, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o godzinie 11-tej rano.

Przyjmować będą: we wtorki, czwartki i soboty dr Szyszło, w poniedziałki, środy i piątki dr Markiewicz.

W ambulatorjum stosownie do potrzeby udzielane będą bezpłatnie lekarstwa, przygotowne na polecenie lekarza w apteczce podręcznej.

Koszta lekarstw branych za receptami ponoszą chorzy.

Wreszcie lekarze: dr. Szyszło, dr. Markiewicz i dr. Fritsche wzięli na siebie obowiązek udzielania porady lekarskiej w mieszkaniu osobom pobierającym płacę do 600 rubli bezpłatnie, pobierającym pensję od 600 do 900 rubli, oraz nadkonduktorom i maszynistom — po kop. 50 za wizytę i biorącym więcej niż 900 rubli — po kop. 60.

Chorzy, pobierający mniej niż 600 rs., korzystają również z pomocy felczerskiej bezpłatnie — posiadający zaś pensję od 600 do 900 rubli płacą po kop. 15 i mający pensji więcej niż 900 rs.—po kop. 20.

Wreszcie przy żądaniu urlopu lub wsparcia dla poratowania zdrowia, ważne będą jedynie świadectwa o stanie zdrowia, pochodzące od jednego z wymienionych lekarzy.

Tak się przedstawia szkic nowej organizacji sanitarnej na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

Dodać należy, iż analogiczne urządzenia zaprowadzone zostają i na wszystkich innych stacjach...

Z Poznania.

Dnia 12-go listopada 1880.

Oto leży przedemną projekt rządowy do ordynacji powiatowej (sejmików powiatowych), którą rząd myśli nas obdarować, projekt, który w tej chwili jest głównym przedmiotem obrad sejmu niemieckiego.

Żałuję, że nie mogę przytoczyć choćby treści świetnych mów posłów: Kantaka, Stablewskiego i Magdzińskiego, których wam pewno nie przyniosą wiernie dzienniki niemieckie, ale komunikuję wam kilka słów z mowy p. Eulenburga, jeżeli nie oburzających to... śmiesznych wielce.

Na głos posła hr. Windhorsta, jedynego dygnitarza niemieckiego, broniącego spraw naszych ze stanowiska słuszności prawnej, odezwał się pan minister Eulenburg między innemi w te wyrazy:

„Z podziwienia wyjść nie mogę, że poseł hr. Windhorst za przykład stawia nam tutaj stosunki galicyjskie wobec rządu austryjackiego; podczas ostatniej bytności monarchy w Galicji, kiedy tenże z entuzjazmem *przez całą ludność, z wyjątkiem polaków*, był przyjmowany... i t. d.“

Czyżto nie śmieszne?!

Nie potrzebuję mówić, że projekt rządowy do ordynacji powiatowej ogranicza nas bardziej niźli kiedykolwiek w rozwoju autonomji i praw obywatelskich, usuwa stanowczo od urzędów w radach i sejmikach powiatowych, których uchwały stawia w ostatniej instancji pod kontrolą rządowych komisarzy.

Projekt powyższy znalazł jednak opozycję i między niemcami!

A wiecie z jakiego powodu?

Oto *Posenerka* dowodzi, iż na mocy nowej ordynacji powiatowej, *„chłopi“* więcej praw nabędą, a tych nie tak łatwo z gruntów wywłaszczyć jak *„panów“*... więc w powiatach więcej polskich mogą mieć przewagę!

Mile nas głaszczą te obawy *Posenerki*, ale z drugiej strony lud nasz budzi nie małe obawy ciągłą dezercją z placu.

Wychodźtwo do Ameryki nie ustaje!

Z tutejszego dworca w dniu 21 z. m. udało się

---

wem uzyskawszy zezwolenie ojca, wyjechał do Krakowa, gdzie pod dyrekcją H. Meciszewskiego pierwszy raz 16 listopada 1830 roku na tamtejszej scenie wystąpił.

Początki były trudne, ale stopniowo rozwijał się talent, rutyna i młodziutki aktor dochodził do coraz większych ról, zasmakowawszy od razu w owym Pasztecie, którym go Melpomena na pierwszy debiut poczęstowała.

Gryzło się potem różne pasztety teatralne na scenie, a suchy chleb za kulisami, ale smaku nie traciło się do tej sztuki, co młody umysł karmiła marzeniami cudownej, promiennej przyszłości.

W r. 1831 Ładnowski przeniósł się z Krakowa do Lublina pod dyrekcją Chełchowskiego i grywał z Komorowskim, Tomaszewiczem (starszym) i wielu innymi, co się później większej od niego sławy dorobili.

W r. 183[illegible] wreszcie, za prezesostwa Rautenstraucha, wystąpił już na scenie warszawskiej nawet z powodzeniem jako Szarybury w komedji: „Kozioł, czyli winni i niewinni“; krytyka debiutanta oceniła nader przychylnie, pochwaliła jasną, poprawną dykcję bez piętna prowincjonalizmu, grę pełną prawdy i naturalnego komizmu a wolną od wszelkiej przesady.

Pomimo powodzenia nie udało się Ładnowskiemu zahaczyć na scenie warszawskiej, gdzie przy dobrych wzorach, rozwijając wrodzony zasób talentu i kilkule nią już rutynę, mógł był stanąć o wiele wyżej w hierarchji artystycznej i zdobyć sobie lepszą sławę, niż później na scenach prowincjonalnych, paczących często najlepsze talenta i wszczepiających grubą manierę.

Zaczęło się tedy dla Ładnowskiego to życie koczującego aktora z krótszemi i dłuższemi etapami w większych miastach powiatowych; najpierw został zaangażowany do trupy Popiołka w Radomiu, gdzie występował razem z późniejszą swoją żoną Rozalją Brzozowską, zajmującą stanowisko amantki w komedji i dramacie; najlepszą jej rolą była tytułowa rola w „Estelli“.

W roku 1839 wrócił Ładnowski do Krakowa; teatr pod dyrekcją Pfeifra zaczął się rozwijać, sztuka dramatyczna ożyła pod sprężystym kierunkiem, dla młodych artystów otworzyło się szerokie pole pracy i popisu.

Tutaj też zaczął Ładnowski grywać role coraz ważniejsze, próbować swoich sił w komedjach Fredry, a wedle potrzeby brał udział w dramatach i jak mógł i umiał wysługiwał się scenie, która dzisiaj steranego weterana zalicza jeszcze do swoich czynnych pracowników.

Po trzech latach zaangażowany został przez fundatora teatru lwowskiego, hr. Skarbka do Lwowa, ale choroba żony i dzieci zmusiła go powrócić do Krakowa, w którym najlepiej sobie upodobał, dzieląc złe i dobre losy tamtejszej sceny za Meciszewskiego, Chełchowskiego i Pfeifra.

Od 1849 do 1852 znowu gościł we Lwowie, potem w Krakowie, aż w cztery lata później znalazł się z całem towarzystwem krakowskiem nad „modrym Dunajem“ w samej stolicy Austrji.

Artyści polscy, z którymi dyrektor Pfeifer nie wahał się popisywać przed wybredną publicznością niemiecką, doznali tam nader przychylnego przyjęcia; ówczesne dzienniki wiedeńskie jaknajpochlebniej wyrażały się o grze naszych artystów, a między nimi wyszczególniano Ładnowskiego za grę prawdziwą, naturalną i zawsze dobrze wystudjowaną.

Zdarzyło się, że niejaki dr Gubarzewski, kuzyn artysty, b. sędzia b. w. m. Krakowa w nadziei otrzymania dzierżawy tamtejszego teatru założył w roku 1857 towarzystwo dramatyczne, z którem zamierzał dawać przedstawienia w starym podwawelskim grodzie; ale gdy starania jego spełzły na niczem i Pfeifer nadal przy teatrze krakowskim się utrzymał, poruczył Ładnowskiemu dyrekcję zorganizowanej trupy.

Lat trzy prawie Ładnowski jezdził z tem towarzystwem po Galicji, Księstwie poznańskiem i Królestwie, wszędzie dobrą poprzedzany opinją, chętnie witany jako aktor i... autor.

Któż nie zna „Berka zapieczętowanego“, kto nie śmiał się z jego pociesznych kupletów o „pannie Dorotce“?... a jak mało komu wiadomo, że autorem tego od lat czterdziestu grywanego, jednego z najpopularniejszych — monodramu, jest ten sam Aleksander Ładnowski, który go tak wybornie grywał swojego czasu.

Był to jeden z najbardziej jego rozpowszechnionych, ale nie jedyny utwór oryginalny; w ciągu lat dwudziestu zebrało się ich około kilkudziesięciu, grywanych po wszystkich teatrach polskich; nie były to dzieła większej wartości literackiej, ale na ową chwilę stanowiły prawdziwą zasługę pisarza, który starał się rozszerzać szczupłe ramy oryginalnego repertuaru i rugować ze sceny niezdrowe często i niesmaczne utwory obcego pochodzenia.

Monodramy Ładnowskiego, dziś wogóle zarzucone, miały kiedyś powodzenie i przypadały do gustu publiczności. „Pan Stefan z Pokucia“ albo „Kasper z Łęczycy“ należeli obok „Berka“ do najchętniej widywanych na wszystkich scenach polskich posta-

tamże około sześćdziesięciu osób przez Hamburg — o podobnym wypadku donoszą także z Nakła.

Ludzie ci znajdowali się w asystencji kilku kolonistów, wszyscy zaopatrzeni w wolne bilety jazdy parowcem.

Biedny lud, pozbawiony nauczycieli i kapłanów, pada ślepo w objęcia *kulturträgerów*.

Ba! u nas w szkołach niższych i średnich — rzecz niesłychana — nawet nauka religji odbywa się po niemiecku, a p. Stauder podczas rewizji szkół oświadczył, iż dzieci władają niemieckim językiem tak doskonale, że polski język wykładowy uważa za zbyteczny.

Zdaje się więc, że kwestję języka w szkołach możemy już tym sposobem uważać jako załatwioną.

Ministerstwo rolnictwa dąży obecnie przez zamierzone uregulowanie stosunków kredytowych, prawa spadkowego i usunięcie zbytniej parcelacji gruntów włościańskich w Górnym Szląsku do zaradzenia nędzy tej prowincji...

Minister skarbu uchwala jednocześnie sto trzydzieści miljonów nowych podatków państwowych, które właśnie najuboższą ludność państwa najbardziej przygniota—dobra manipulacja, gdy kto jedną ręką daje, a drugą w dwójnasób odbiera.

Wczoraj mieliśmy wybory do reprezentacji miejskiej 3-go oddziału we wszystkich czterech okręgach.

W okręgu pierwszym i trzecim przepadaliśmy zwykle, ale tym razem przepadliśmy nawet w okręgu drugim z kandydaturą p. Rakowskiego, tak, iż jedynie na Chwaliszewie (okręg czwarty) przeszli kandydaci pp. dr Łebinski i dr Osowicki znaczną większością głosów.

Źle ułożone listy wyborcze i poprzekręcane nazwiska polskie były powodem, iż wielu wyborców nie przypuszczono do głosowania.

Wina tu i wyborców, którzy zaniedbali we właściwym czasie sprawdzić wyłożone na ratuszu listy wyborcze.

Sądzimy, iż z powyższych powodów obowiązkiem jest komitetu wyborczego, wybory odbyte unieważnić.

Pisałem w poprzednim liście o ustąpieniu 25% za gaz i wodę dla naszego teatru.

Rzecz się ma inaczej.

Była to dopiero uchwała *reprezentacji* miejskiej, która potrzebuje jeszcze sankcji samego *magistratu*, gdyż te dwie korporacje tworzą dwie odrębne instancje...

Wynik zatem jeszcze wątpliwy.

Zwracając się na inne pole, winienem zanotować, iż zasłużona księgarnia nakładowa J. K. Żupańskiego wydała na świat „Wspomnienia z mojego życia" Michała Budzyńskiego.

Dzieło to dwutomowe z portretem autora i wstępem J. I. Kraszewskiego, zawierające razem około ośmset stronnic pięknej treści, polecamy rodzinom jaknajgoręcej.

Taż sama księgarnia krząta się obecnie około wydania drugiego zeszytu „Legend i podań" L. Siemieńskiego, z illustracjami Wł. Mottego.

Oglądaliśmy te illustracje u wydawcy w oryginałach.

Zasługują one na powszechną uwagę, a choćby nawet ze strony surowych krytyków spotkać się przyszło p. Mottemu z pewnemi zarzutami, to przyznać należy, iż talent młodego artysty jest wybitny i samodzielny, traktowanie przedmiotu śmiałe i wieje zeń duch twórczy, wolny od zwyczajnej rutyny.

Teatr p. Doroszyńskiego, zapowiedziawszy na początku sezonu publicznym manifestem „śmierć farsom", spełnia jak dotąd swój program w sposób godny uznania.

Życzymy wytrwania!

O teatrze samym i stosunku tutejszej krytyki do niego zastrzegam sobie w następnej a korespondencji koniecznych zdań kilka.

Sarmaticus.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Przestały się już obecnie ukazywać wieści o przemianie banku państwa na instytucję akcyjną. Dziś gazety petersburskie donoszą, że projekt ten ma za sobą daleko mniej prawdopodobieństwa, aniżeli poprzednio. Twierdzą one, iż rzecz tę uznano za najzupełniej konieczną i właściwą, w tej jednak chwili za nazbyt do urzeczywistnienia trudną, ze względu na nadzwyczajne wydatki państwowe, których nie można pokryć środkami budżetu zwykłego.

= Taksy za korespondencję telegraficzną z Ameryką północną ulegały częstym zmianom wskutek konkurencji trzech towarzystw telegrafów atlantyckich. Obecnie jednak nastąpiło pomiędzy owemi towarzystwami porozumienie, tak, że na przyszłość pobierać one będą jednakową opłatę po 2 fr. 50 cent. (65 kop.) za wyraz do New-Yorku. W ten sposób, jeśli doliczymy opłatę za przebieg depeszy po linjach europejskich do Brestu, przesłanie jednego wyrazu z Petersburga do New-Yorku kosztować ma 3 fr. $32^{1}/_{2}$ (84 kopiejek).

= Gazety petersburskie donoszą, że w roku przyszłym ma być przeznaczoną znaczna suma na zasiłki dla wszystkich gmin Królestwa Polskiego na budowę i naprawę mostów na drogach drugiego rzędu.

= Wywóz zboża z Cesarstwa za granicę, według wiadomości departamentu celnego, był do dnia 13 września roku bieżącego mniejszym o ośm miljonów czetwierti, aniżeli w roku ubiegłym.

= Rozkazem w ministerjum sprawiedliwości, s. kol. Kazanskij, wydelegowany został do pełnienia obowiązków sędziego śledczego 8 rewiru okręgu kieleckiego sądu okręgowego; zatwierdzony został na urzędzie sędziego gminnego 2-go okręgu konstantynowskiego powjatu, w gubernji siedleckiej, p. Bronisław Podczaski.

= Asesor kolegjalny Berdau, dotychczasowy rewizor leśny oddziału dóbr państwowych izby skarbowej kieleckiej, mianowany został sekretarzem zarządu leśnego piotrkowskiego.

= Praca Kazimierza Promyka p. t.. „Obrazkowa nauka czytania i pisania" została, jak się dowiadujemy, przejrzana przez uczony komitet przy ministerjum oświecenia i następnie zatwierdzoną przez p. ministra do używania w szkołach początkowych; pierwsza część „Obrazkowej nauki" została przez władzę przyjęta, jako przewodnik („*rukowodstwo*") do nauki czytania i pisania po polsku; część zaś druga wraz z trzecią, jako podręcznik („*posobje*") przy początkowym wykładzie języka polskiego.

= Projekt ustawy kasy przezorności i pomocy dla nauczycieli prywatnych, wypracowany już przed rokiem z górą, zostaje wreszcie wysłany do zatwierdzenia w ministerjum oświaty w Petersburgu.

= Dwaj inżenierowie departamentu górnictwa, delegowani przez władze do poczynienia studjów geologicznych w południowych powiatach gubernji kieleckiej, ukończyli już swe prace. Prowadzili oni eksploracje w powiatach: stopnickim, pinczowskim i miechowskim. Inżenierowie zdać mają z wycieczki swej sprawozdanie odpowiedniej władzy, a nadto wypracują odpowiednią mapę. O ile nam wiadomo, poszukiwania soli w kieleckiem dały rezultat bardzo wątpliwy, poszukiwania nafty uwieńczone jednak zostały lepszym skutkiem.

= W rozkazie dziennym p. oberpolicmajstra miasta znajdujemy nowy nakaz pp. komisarzom cyrkułowym, ich pomocnikom, naczelnikom brygad itd., aby jaknajstaranniej obznajmiali niższą służbę policyjną z jej obowiązkami, codziennie przy wysyłaniu ludzi na służbę odczytując im rozkaz dzienny i tłómacząc zawarte w nim rozporządzenia. Odpowiedzialność za nieznajomość obowiązków służby p. oberpolicmajster wkłada na bezpośrednich ich zwierzchników, w końcu zaś dodaje: „Należy zawsze pamiętać i mieć ciągle na uwadze że najniżsi agenci policji, znajdując się na służbie ciągle, stają się bezpośredniemi stróżami spokoju i bezpieczeństwa publicznego i dla tego też najpierwsi mają styczność z publicznością, która spodziewa się od nich i spodziewać się ma prawo rozsądnych objaśnień i wskazówek, a przedewszystkiem ściśle prawnego postępowania."

= Latarnie gazowe palą się obecnie godzin $13^{1}/_{2}$; zapalane są bowiem o $4^{1}/_{2}$ wieczorem, a gaszone o 6 rano.

= Znowu pięciu niepoprawnych konduktorów omnibusów, za niestosowanie się do instrukcji dla nich przepisanej, ukarano odjęciem prawa pełnienia tych obowiązków.

= Z dniem dzisiejszym ukończoną zostaje w roku bieżącym żegluga parowa na Wiśle, pomiędzy Warszawą a Płockiem.

= *Kur. Poranny* donosi, iż dra prof. Baranowskiego delegowano do prowadzenia kliniki terapeutycznej.

= W nadchodzącą niedzielę, o godzinie dwunastej w południe przypada ogólne zebranie nadzwyczajne członków Towarzystwa muzycznego. Przedmiotem obrad będzie: 1) wniosek komitetu, dotyczący upoważnienia komitetu co do obmyślenia środków w celu pokrycia ewentualnych niedoborów w funduszach towarzystwa; 2) wniosek, odnoszący się do upoważnienia komitetu w przedmiocie przeprowadzenia u-

---

ci; poniżej podamy w przypisku tytuły ważniejszych prac dramatycznych Ładnowskiego, które same za siebie powiedzą z jakich tematów głównie i jakiego rodzaju pisane były te komedje, dramaty i krotochwile.

Wszędzie i zawsze wieje z nich duch swojski, szczery, choć najczęściej rubaszny humor, oryginalny, choć niewykwintny komizm przy wybornej charakterystyce postaci.

Oprócz utworów dramatycznych, wydawanych zbiorowo drukiem w kilku sporych tomach, Ładnowski rozpuścił bez podpisu mnóstwo wierszy okolicznościowych, humorystycznych, poważnych, ale sławy na tem polu nie szukał z rzadką, naśladowania godną skromnością, chowając swoje autorstwo w cieniu, na uboczu.

Nie wiele pozostaje nam do powiedzenia jeszcze o tem życiu pracowitem, czynnem, ruchliwem, oddanem sztuce i rodzinie.

W r. 1860 Ładnowski założył własne towarzystwo w Płocku, zkąd po dwóch latach puścił się znów na wędrówkę do Galicji, aż w 1864 r. oparł się znowu w najmilszym dlań Krakowie, gdzie do tej pory przebywa.

Właściwem polem popisu jego w zawodzie dramatycznym *były* (mówimy *były*, bo dzisiaj wiek sędziwy i stargane siły ciężką walką z życiem nie pozwalają mu już zajmować wybitniejszego stanowiska) role komiczno-charakterystyczne, chociaż—jak to zwykle bywa na prowincjonalnych scenach—musiał grywać, co się zdarzyło, wedle chwilowej potrzeby.

Jako Łatka, Papkin, Szambelan, Jowialski, Kapka i t. d. w komedjach Fredry odbierał z ust samego autora zasłużone pochwały; cechą jego talentu główną była jasna charakterystyka, oparta zawsze na studjach z natury, z życia rzeczywistego, wnikająca w najdrobniejsze szczegóły, ale ujęta w zaokrągloną całość bez jaskrawych efektów.

Niegdyś był on jedynym dobrym przedstawicielem typu polskich żydów na scenie, a jako „Berek", stworzył prawdziwą w tym rodzaju kreację.

Skromny, cichy w duchu, nie szukał nigdy rozgłosu i nie starał się o niego w przekonaniu, że praca rzetelna i prawdziwa miłość sztuki same sobą dostatecznie nagradzają, jeźli obdarzą wewnętrznem zadowoleniem.

I tak nie spodziewając się nawet uznania swoich zasług, dożył sędziwego wieku, okrągłe pięćdziesięciolecie poświęciwszy scenie rodzinnej i wychowawszy niemal całe pokolenie artystów, a w niem troje własnych dzieci, dzisiaj zajmujących wybitne w sztuce polskiej stanowiska.

Rakiewiczowa, zasłużona artystka naszej sceny, Wolska, wyborna przedstawicielka ról serjo charakterystycznych i matek dramatycznych, w Krakowie,—wreszcie lwowski tragik, znany warszawskiej publiczności ze swych szekspirowskich kreacyj na naszej scenie, Bolesław Ładnowski,—wszystko troje wyszło z pod kierunku ojca na drogę artystyczną i przewyższyło go swojemi talentami i zasłużonym rozgłosem.

Ojciec Aleksander poprzestał na swojej skromnej sławie, dzisiaj przebrzmiałej, jak wszystko znikome na świecie, — ale pamiętna współczesność nie pozostawiła bez uznania półwiekowej pracy jednego z najstarszych aktorów i autorów polskich, a dzień dzisiejszy ma być objawem tej wdzięcznej sceny i publicznego uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności starego weterana sceny, który, jak to mówią — zjadł na niej zęby a kawałka chleba na starość się nie dorobił...

Niechaj mu przynajmniej ten publiczny dank oddany pracy wytrwałej i poczciwej, a swego czasu pożytecznej—będzie osłodą sędziwej starości i dowodem, że sztuka za miłość szczerą i prawdziwą nie jest niewdzięczną nawet dla tych, którzy wdzięczności od niej nie wyczekiwali. *G.*

PS. Tytuły dzieł dramatycznych Aleksandra Ładnowskiego są następujące: dramaty: *Barbara Kusinowska* (5 akt.), *Wiesław* (5 akt.), *Eudoksja Czartoryska* (6 obrazów), *Jakób Szela* (5 akt.) utwór większej wartości, osnuty na tle wypadków w Galicji r. 1846. Komedje: *Filozof z potrzeby* (3 akt.), *Rzeczpospolita Babińska* (3 akt.), *Trzy godziny piekła* (3 akt.), *Skarby i upiory* (3 akt.), jako trzecia część „Krakowiaków i górali", nagrodzona na konkursie krakowskim przed kilku laty, *Wielkopolanin* (3 akt.), *Żebracy warszawscy* (3 akt.), *Galerja obrazów* (2 akt.), *Dyna* (3 akt.), *Wiejskie zacisze* (2 akt.), *Wesele na Prądniku* (2 akt.), *Stryjaszek z pod muru* (3 akt.), *Zakład z szatanem* (3 akt.), *Kwestarka* (1 akt), *Lepszy kozioł, niż sarna* (1 akt), *Powrót flisa* (1 akt), *Trubadur* (1 akt), *Miłość i polędwica* (1 akt), *Zielony ogródek* (1 akt), *Pustak i dziwak* (1 akt), *Konik zwierzyniecki* (1 akt), *Comber babski* (1 akt), *Icek Polkwicer* (1 akt), *Recepta na cholerę* (1 akt), *Recepta na trychiny* (1 akt). Monodramy: *Berek zapieczętowany*, *Berek odpieczętowany*, *Stefan z Pokucia*, *Kasper z Łęczycy*, *Lokaj za pana*, *Zazdrość Kamilli*, *Zosia druchna*, *Sukcesja*, *Separacja*, *Skazana.*

kładów co do obsadzenia w roku przyszłym posady dyrektora Towarzystwa muzycznego. Wreszcie dopełnione zostaną wybory, dla uzupełnienia składu komitetu. Zebranie odbędzie się w sali resursy obywatelskiej.

= Następny odczyt profesora Stanisławskiego o „Komedji Boskiej“ Dantego odbędzie się w nadchodzący czwartek, o godzinie piątej z południa.

= Dochód z onegdajszego koncertu na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu tutejszego wyniósł podobno przeszło trzy tysiące rubli.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś „Cyrulik Sewilski“ z Marceliną Kochańską.

* Dziś z powodu słabości p. Tatarkiewicza, zamiast „Artykułu“, odegrane zostaną „Wróble“ i „Grzeszki babuni“.

*Reżyserja dramatu przygotowuje w tej chwili: „Posąg“ (w pierwszych dniach grudnia wystawić się mający), komedję p. Mellerowej „Poranek muzyczny“ i dramat H. Sienkiewicza „Na jedną kartę“.

* Do repertuaru teatru „małego“, wcielono wesołą krotochwilę Labiche'a i Barrier'a „Ojciec uwieńczony“.

* Za kulisami dramatu krąży pogłoska, iż pani Romana Święcka wraca wkrótce na scenę warszawską.

* Wczoraj prof. Aleksander Strakosch czytał powtórnie „Króla Leara“.

Deklamacja, równie jak pierwszym razem, była świetną i potężne sprawiła wrażenie.

Żegnano pełnego talentu deklamatora bardzo gorąco.

Wśród nieustających oklasków, pan Str. przemówił do publiczności, dziękując jej za sympatyczne przyjęcie, jak również prasie, która pracę jego skutecznie poparła.

* Panna Marja Majewska, młodziutka pianistka, o której niejednokrotnie już wspominaliśmy, przybyła do Warszawy.

= Odczyt.

Wczoraj w sali ratuszowej rozpoczął się sezon odczytowy dla publiczności warszawskiej, która się dosyć licznie zgromadziła, zwabiona celem dobroczynnym, zajmującym tematem i ciekawością poznania prelegenta, co dla literatury ojczystej położył wielką zasługę w przyswojeniu jej dantejskiego arcydzieła o piekle, czyścu i raju.

Prof. Antoni Stanisławski, poważny prawoznawca, tłómacz „Boskiej komedji“, stanął wczoraj pierwszy raz na katedrze wobec publiczności warszawskiej i odczytał pierwszą część swej pracy o tym poemacie genjalnego wieszcza Florencji, który przez sześć wieków wszystkie cywilizowane ludy podziwiały, czerpiąc zeń skarby myśli, fantazji, uczucia i poetyckiego natchnienia.

Szanowny prelegent po krótkim wstępie, w którym usprawiedliwił się z podjętego „może nad siły“— zadania, nakreślił według znanej rozprawy J. I. Kraszewskiego o „Dancie“ szkic literackiej pracy nad jego poematem u nas, a potem przystąpił do streszczania pierwszej części: „Piekła.“

Dla tych, którzy nie mieli sposobności zapoznać się ani z oryginałem ani z żadnym z przekładów „Boskiej komedji“, odczyt wczorajszy przedstawiał bardzo korzystną sposobność do tego.

Szanowny prelegent, z natury rzeczy jako tłómacz poematu — najlepiej mógł opowiedzieć w krótkiej, treściwej prozie to, co sam niewiązanym rymem z oryginału przełożył.

O ile wszelako przedwcześnie sądzić nam wolno, prof. Stanisławski ma przedewszystkiem na celu spopularyzowanie arcydzieła Dantego, bez zapuszczania się w filozoficzne i krytyczne traktowanie przedmiotu, na któreby co prawda w tym wypadku i czasu nie wiele i nie wielu może dostatecznie przygotowanych słuchaczy się znalazło.

Zresztą nie chcemy się uprzedzać w tym względzie wstrzymując się z wydaniem ostatecznego żalu aż po wysłuchaniu wszystkich trzech prelekcyj.

Żanosimy tylko w imieniu wielu prożbę do szanownego prelegenta o głośniejsze czytanie, bo aby rzecz pożyteczną zrozumieć, trzeba ją koniecznie — dobrze usłyszeć, a wczoraj nie wszyscy mogli się tem pochwalić...

= Krzyż.

Na miejscu drewnianego krzyża, złamanego wskutek burzy w dniu 21-szym października na Lesznie, obok posesji s-rów Zielinskich, stanie krzyż żelazny na podmurowaniu z cegły.

Roboty z dniem dzisiejszym już się rozpoczęły.

Nakład ponosi obok zamieszkały p. Karol Szlenkier, który niejedną już ofiarą przy odnowieniu kościoła parafialnego na Lesznie przyczynił się do ozdoby tej świątyni.

Obecnie mieszkańcy Leszna zostaną pocieszeni po stracie, gdyż dotąd ze smutkiem przechodzili obok opustoszałego miejsca, gdzie wznosiło się tak dobrze znane godło zbawienia.

Dodać należy, że w miejscowości, gdzie teraz mieszczą się posesje s-rów Zielińskich i dalej pana Riegera, dawnemi czasy istniał cmentarz grzebalny i dziś jeszcze niekiedy przy przekopywaniu ziemi w ogrodzie lub regulówce, wydobywane są czaszki i kości ludzkie.

Krzyż więc dawny był pamiątką owego cmentarza i pobudką dla przechodzących do uczczenia miejsca, gdzie niegdyś chowane były popioły przodków...

= Z bruku.

W dniu wczorajszym, o godzinie dziewiątej, na Nowolipkach o mało nie przyszło do bardzo przykrego zajścia...

Abraham Rytenhol, właściciel nowo budującego się domu przy tej ulicy pod nr 58, odmówił 40-tu robotnikom zapłaty...

Zawikłanie groziło już groźniejszem starciem.

Na szczęście, za wpływem policji, robotnicy otrzymali należność i spokojność została przywróconą.

Właściciel domu R., jako dający powód do niepokojów, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Kradzież na kolei.

W dniu 24 października na pociągu kolei petersburskiej okradziony został obywatel gub. grodzieńskiej pan Ł., jadący z Warszawy.

Wyjechał on pociągiem wieczornym i położywszy się spać na ławce, pod głową umieścił sakwojaż z pieniędzmi.

W sakwojażu znajdowało się 6,500 rubli w gotówce, listach zastawnych i likwidacyjnych...

Naprzeciwko pana Ł. spoczywał jakiś młody człowiek w wieku od lat 25 do 28, o włosach ciemnych, małych wąsach, wcale porządnie ubrany...

P. Ł. przebudził się dopiero na stacji Czarnej wsi za Białymstokiem...

I wówczas dopiero spostrzegł brak sakwojaża, burki i czapki barankowej!

Sąsiad jego ulotnił się...

Miał on podobno wysiąść w Białymstoku.

Poszukiwania dotąd próżne...

= Także koncert.

Przechodzący w dniu wczorajszym wieczorem przez ogród Saski byli świadkami niezwykłego koncertu...

Niezliczona ilość wróbli obsiadła drzewa w głównej alei i nieustannem świegotaniem sprawiała dziwny hałas, dość zresztą nieprzyjemny dla ucha...

Przepowiadacze zmian pogody z objawu tego wróżą długie i przykre słoty!

= Ze sportu.

W okolicach Staszowa ukazało się ostatniemi dniami wiele dzików.

Zarządzono na ową zwierzynę polowania, które się powiodły wcale szczęśliwie...

= Dobry sposób.

Niewykryci dotąd złodzieje postanowili okraść pana M. w Kielcach.

W tym celu udali się nocą do jego mieszkania przez wyłamane okno.

W mieszkaniu zastali biurko, w którem podejrzewali pieniądze, którego jednak otwarcie mogło im sprawić zbyt wiele kłopotu.

Uprościli więc sobie robotę — i wynieśli cały wierzch biurka wraz z dwoma kantorkami.

Dopiero w ogrodzie rozbili biurko nie z wielkim jednak zyskiem, oprócz kilku bowiem precjozów, znaleźli zaledwo 30 rubli gotówką.

= Pożary.

W Dobrowodzie, w kieleckiem, szalał niedawno gwałtowny pożar.

Płomienie strawiły dwie wielkie stodoły wraz z młockarnią.

Budynki były ubezpieczone na 3,430 rs., ruchomości zaś na 9,420.

Strata w rzeczywistości jest jeszcze większa.

W Kostkach Wielkich, również w kielickiem, spaliła się stodoła dworska, ubezpieczona na 1,540 rs.

Zgorzały nadto ruchomości wartujące pięć tysięcy rubli.

Strata przenosi siedm tysięcy rubli.

Wreszcie przed paru tygodniami w kopułę kościoła w Miechowie uderzył piorun.

Wybuchnęły płomienie, dzięki jednak miedzianemu pokryciu kopuły zdołano je wkrótce stłumić...

Są jednak pewne uszkodzenia.

= **Wypadki.**

* Wczoraj wieczorem na placu Wareckim znaleziono na chodniku człowieka bezprzytomnego.

Był on przyzwoicie ubrany.

Mimo udzielonej mu pomocy lekarskiej do przytomności przywołać go nie zdołano i w tym czasie odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy bezwładnym nie znaleziono żadnych papierów, z których możnaby zaczerpnąć wiadomość o jego nazwisku i miejscu zamieszkania.

Śledztwo zarządzono.

* Na ulicy Twardej, rozwożący pieczywo, Antoni M., najechał na wyrobnika Teofila B. i pokaleczył go silnie, uszkodziwszy mu lewą rękę.

* Na Nowym-Świecie, Franciszek R., powożący prywatnym ekwipażem, najechał na przechodzącego Tomasza Z., przewrócił go na bruk i skaleczył silnie w głowę.

* Kradzieże.

Panu C. Landau, zamieszkałemu chwilowo w hotelu wileńskim (na Franciszkańskiej), z zamkniętego numeru skradziono walizę skórzaną z bielizną i garderobą wartości rs. 260.

* Stróż szkoły oficerskiej na ulicy Senatorskiej, Antoni Kopczyński, dostawszy się do mieszkania jednego z podoficerów, skradł szkatułkę z gotowizną i klejnotami.

Sprawcę kradzieży odszukano—rzeczy jednak drogocennych odebrać nie było można, Kopczyński bowiem oddał je komuś na prowincję!

W domu pod nr 2479 w cyrkule V/VI skradziono z zamkniętego mieszkania Marjanny Z., przez otworzenie drzwi witrychem, kilka złotych, kosztownych pierścionków i rs. 30 gotówką.

Zuchwałej kradzieży dokonano u zegarmistrza na ulicy Długiej w domu zwanym „Potkańskie.“

Za pomocą dobranego klucza do drzwi tylnych, złoczyńcy dostali się do wnętrza magazynu i zabrali różne zegarki wartości rs. 500.

W restauracji przy rogu ulic Twardej i Siennej znaleziono różne przedmioty, pochodzące z kradzieży spełnionych w Warszawie.

= Oszczędność godna naśladowania.

Do angielskich banków oszczędności nie wolno było dotychczas wnosić mniejszej kwoty, jak 1 szyling (2 złote).

Obecnie jednak wydał jeneralny naczelnik banków rozporządzenie, na mocy którego nastręcza się sposobność nawet najuboższym ludziom, którzy nawet jednego szylinga nie są w stanie naraz oszczędzić, do korzystania z kas oszczędności.

W tym celu wydają urzęda pocztowe bezpłatnie formularze, na których znajduje się dwanaście kwadracików...

Na każdym takim kwadraciku może być nalepiona marka pocztowa wartości jednego pensa, a gdy wszystkie dwanaście kwadratów są już takiemi markami zalepione, każdy bank oszczędności przyjmuje takowy papier jako wkładkę jednego szylinga i otwiera oddawcy *conto*.

Na przyszłość więc mogą anglicy rozpoczynać oszczędność od jednego pensa!

= Konkurs fryzjerów.

Cech fryzjerów paryskich liczy kilka tysięcy członków (według ostatniego obliczenia w roku 1872 było w stolicy nadsekwańskiej 1,900 samodzielnych właścicieli zakładów fryzjerskich i 2,370 pomocników), urządził przed kilkoma dniami w cyrku na polach elizejskich wielki międzynarodowy *konkurs fryzjerów*.

Siedmdziesięciu współzawodników ze wszystkich krajów Europy stanęło do walki, dobijając się o palmę zwycięztwa połączonego z nagrodą, a galerje obsadziło przeszło 3,000 ciekawych widzów...

W oznaczonej godzinie wkroczyli na arenę „zapaśnicy“ we frakach i białych krawatach; każdy z nich prowadził pod rękę swoją ofiarę, która miała się poddać operacji utrefienia.

Dano hasło do walki, poczem przez całe trzy kwadranse trwał nadzwyczaj ożywiony ruch, któremu się zgromadzeni widzowie z wielkiem zajęciem przypatrywali.

Po skończonych zapasach przystąpili sędziowie do spełnienia niełatwego swego zadania.

Nagrodę honorową pozyskał pan Fontaine z Brukselli, pierwszą nagrodę (medal srebrny) pan Karol Schneider z Kolonji, drugą nagrodę pan Karol Mazzo z Medjolanu, trzecią nakoniec pan Doyen z Saint-Omer.

= Teściowa czy żona?

W jednem z pism francuskich postawiono następujące ciekawe pytanie:

„Jeżeli małżonek znajduje się w towarzystwie swojej żony i swojej teściowej, której z nich obowiązany jest podać rękę?“

Dziennikowi nadesłano tysiące odpowiedzi na to pytanie...

Niektóre z nich cytujemy ku zbudowaniu naszych czytelników, i tak:

1. Należy podawać rękę teściowej tak długo, dopóki nią jeszcze nie jest, lecz dopiero ma zostać; z wyjątkiem tego jedynego wypadku pierwszeństwo zawsze przysłuża żonie.

2. Jeżeli kiedykolwiek znajdę się równocześnie w towarzystwie żony i teściowej, podaję zawsze rękę mojej żonie; ponieważ moja teściowa regularnie

mi dowodzi, że to w jej sferach, w świecie w którym ona żyje, nie uchodzi, postaraj się pan z łaski swojej nakłonić ją, żeby się przeniosła na tamten świat; niechaj się przekona, jaki też tam jest zwyczaj.

3. Trzeba podawać ramię teściowej i prowadzić ją z największą przezornością; gdyby szła sama, niech się potknie przypadkiem, albo rozedrze suknię, lub co gorsza niech złamie nogę, albo niech ją rozjadą na ulicy, nieszczęśliwy zięć byłby narażony na ponoszenie kosztów, coby znów było okropne!

4 Powinno się zawsze podawać ramię teściowej, wyjąwszy szczęśliwego perjodu miodowych miesięcy państwa młodych; wówczas etykieta musi ustąpić przed wymaganiami serca.

5. Wracając wieczorem z teatru, trzeba koniecznie podać rękę nie teściowej lecz żonie swojej; młodość jej i piękność mogłaby ją, gdyby szła sama, narazić na niebezpieczeństwo słyszenia rozmaitych uwag i aluzyj do niej się odnoszących, których słuchać wcale nie potrzebuje.

6. Ponieważ teściowa oddała mi rękę swojej córki, powinienem jej wet za wet jako odszkodowanie podać moją rękę.

7. Bezwarunkowo powinno się podawać rękę teściowej, przypuszczając rozumie się, że jest starszą od swojej córki...

= Styl.

Autor wspomnienia pośmiertnego w pewnej gazecie prowincjonalnej w ten sposób rzecz swoją zaczyna.

„Urodzony w Warszawie w dniu 5 lipca roku 1812, matka zmarła mu w pierwszych dniach życia...“

= U zegarmistrza.

— Chciałbym kupić zegar.

— A jaki pan sobie życzy? może stojący? — zapytał zegarmistrz.

— Cóż znowu! przecież dlatego kupuję zegar, żeby wiedzieć, która godzina...

= Anioły.

— Żona moja jest aniołem! — zawołał X., kończąc opowiadanie.

Drugi mąż odrzekł:

— I moja jest też aniołem, ale... strąconym z nieba...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: B. F. rs. 1 dla biednych, H. D. rs. 3 dla ucznia na mundurek, N. T. rs. 3, A. P. z Kiszeniewa rs. 1 dla najbiedniejszych, Michał Rotheim rs. 5, z czarnej kawy u Janowskiego rs. 8 kop. 50, Anna Żyt. rs. 2, Smik rs. 1, Henia i Feluś rs. dla pozostałych rodzin po ofiarach z ulicy Ogrodowej, X. B. rs. 10 dla rodziny Salomona Hersza, rs. 10 dla szewca Maja, rs. 5 bezimiennie, rs. 1 kop. 30 na palto dla staruszka, kop. 35 od Janka W. i Jakóba M. chłopców za nieposłuszeństwo.

— Jako w rocznicę dziewiątą śmierci ś. p. Przegalińskiego Jana, b. sędziego apelacyjnego, składa się *rubli dwa na wpis dla ucznia gimnazjum.* Przytem Jania, Gabrylcia, Antoś i Witołdek składają *rubel jeden dla biednych dzieci ofiar przy ulicy Ogrodowej*, prosząc o paciorek za duszę dziadzi.

— Paweł R. składa kop. 30 dla najpotrzebniejszego, za niestosowne znalezienie się w mieszkaniu p. M.

— Wygrane w karty rs. 3 składa J. S. na ciepłe palto dla siedmdziesięcioletniego staruszka.

— Pożyczone mi na koncercie studenckim kop. 15 przez studenta uniwersytetu, składam dla biednych do uznania redakcji, gdyż nie mając dokładnego adresu mego wierzyciela, znaleźć go nie mogę.—*R.*

— Nadsyłam z owocarni w gmachu teatralnym M. Rotheim rs. 5, jako zebraną składkę dla rodzin z katastrofy przy ulicy Ogrodowej.

— *A. n.* Panie redaktorze! Czeladzie mojego warsztatu, przeczytawszy w sobotnim *Kurjerze* o katastrofie z ulicy Ogrodowej, złożyli na moje ręce rs. 2 dla czeladnika Maja i dla pozostałej wdowy po Salomonie Hirsz. Ja z mojej strony dokładam rs. 1, razem rs. 3.—*Edward Rossbaum.*

— *A. n.* Na intencję, aby mnie Opatrzność ochraniała od zetknięcia się z ludźmi pseudo-wykształconemi, do rzędu których, jak się okazało, należy niestety pan J. K., który zbieranie małych datków w gronie osób znajomych na cel szlachetny nazwał *karotą*, składam rs. 5 na wpis dla niezamożnych uczniów gimnazjów warszawskich bez różnicy wyznań.— *Władysław Fr....*

— (*a. n.*) Szanowny panie redaktorze! Rs. 5 załączam na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, w nadziei, że przy rozszerzeniu działalności tej instytucji rzadziej będziemy się spotykali z brutalnem obejściem, jakiego doznałem od p. L., właściciela pięknej kamienicy z frontami od ulicy Szkolnej i Marszałkowskiej, za to, że ośmieliłem się wyjść przez paradną sień (od Marsz.), przeznaczoną widocznie wyłącznie dla dostojnego jej właściciela.

Stały prenumerator.

— *Zarząd biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.* Drogość nadzwyczajna pierwszych potrzeb wyżywienia boleśnie dotyka w tej chwili tych, którzy i wczasach cen zwyczajnych na produkta z wielką trudnością mogą się wyżywić. Jak chłód jest dotkliwym dla biednych co źle przyodziani, często dzień cały bez strawy ciepłej zostają, można sobie wyobrazić. Opał w małych ilościach, cząstkowo, za kilka groszy kupowany w sklepikach kosztuje biednego, śmiało można twierdzić, dwa razy tyle co go płaci bogatszy, nie kupując w nader małej ilości. Aby i najbiedniejsi mogli korzystać z cen służących bogatszym, zarząd biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej zawarł umowę ze składami pp. Łapińskiego i Zawiszewskiego, wedle której biedni, za asygnatami biura, mają otrzymywać za rubla porcję drzewa, równającą się 1/16 części sążnia, i porcję węgla, 4 pudy, za kop. 58. W składzie zaś p. Łapińskiego, przy ulicy Okopowej nr 2, 4 pudy węgla będą wydawane za kop. 50. Prosimy więc osoby dobroczynne, któreby, chcąc korzystać z pośrednictwa biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej, chciałyby nieść ulgę nieszczęśliwym, wspierając ich opałem — aby datki w tym celu składane — kiedy takowe składają w redakcjach pism, były z wyszczególnieniem: „na opał dla biednych za pośrednictwem biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej“, lub przesyłane wprost do kancelarji biura, Tamka nr 23, między godzinami: 3-cią a 5-tą po południu.

— Jutro, o godzinie 3-ej, odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej ochrony imienia Baudouina.

Nekrologja.

† Dnia 19 listopada, jako w dzień patronki ś. p. Izabelli hr. **Brzostowskiej,** odprawiać się będzie msza św. żałobna, w kościele św. Krzyża, w kaplicy N. J. P., o godzinie **10-tej** zrana. —27165—

† Za spokój dusz Salomei i Adama małżonków **Lipińskich** odbędzie się jutro, o godzinie **10-tej** zrana, wotywa żałobna, w kościele św. Krzyża, na którą zaprasza się. —27170—

† W dniu 17 b. m., we środę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione zostaną trzy msze św. za spokój duszy legatarjuszki Salomei z Zwolińskich **Kalinowskiej;** o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —27133—

† Jutro, we środę, dnia 17 b. m., odbędzie się za duszę ś. p. Aleksandra **Moldaur,** byłego sędziego pokoju, żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała wdowa wraz z rodziną zaprasza krewnych i wszystkich życzliwych. —27106—

† Dnia 18 b. m., we czwartek, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się msza św. za spokój duszy ś. p. Rudolfa **Landstein,** na którą pozostała żona wraz z synem zaprasza rodzinę i przyjaciół. —27141—

† Dnia 18 b. m., we czwartek, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, o godzinie **10-tej** zrana, oraz przeniesienie zwłok ś. p. Juljusza **Miklaszewskiego,** b. asesora nadleśniego i zięcia jego Wiktora **Rechniowskiego,** urzędnika komory warszawskiej, na które pozostałe córki i żona wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —27163—

† Ś. p. Konstanty **Staszyński,** uczeń 4-go kursu szkoły technicznej w Warszawie, syn tutejszego majstra piwowarskiego, w dniu 14 listopada r. b., po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 16. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 17 b. m., o godzinie **1-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —27077—

† Ś. p. Antoni **Głowacki,** emeryt, przeżywszy lat 68, w dniu 15 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, życie zakończył. Pozostały syn i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 18 b. m., to jest w czwartek o godzinie **11-tej** rano, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —27188—

† Wielebnym Jksiężom Stanisławowi Zdzitowieckiemu i Grzegorzowi Grudzińskiemu, którzy bezinteresownie odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Władysława **Żukowskiego,** najlepszego syna, jako też wszystkim, którzy w tym smutnym obrzędzie udział wzięli, składają serdeczne „Bóg zapłać.“ *Rodzice ś. p. Władysława.* —27087—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 14-go listopada.—W pałacu burbońskim i jego okolicy przedsięwzięto wielkie środki ostrożności. Wielu ciekawych napłynęło, lecz zwróceni zostali z drogi przez sierżantów miejskich. O godzinie drugiej sala posiedzeń była napełniona. Przed wchodem do izby zjawił się Baudry d'Asson, lecz nie próbował wejść do sali posiedzeń.

× **Paryż** 14-go listopada.—Deputowany Baudry d'Asson zamierza wystąpić ze skargą sądową przeciw kwestorom izby deputowanych o bezprawne pozbawienie go wolności.

× **Paryż** 14-go listopada. — Pułkownik Riu, komendant straży izby deputowanych, w czasie onegdajszego posiedzenia izby niższej tak silnie poturbowany został przez członków prawicy, iż jest bardzo cierpiący i nie może wychodzić z mieszkania.

× **Paryż** 14 listopada. — Wczoraj odbywał się proces przeciw przyjaciołom klasztorów, którzy urządzili manifestację w czasie dokonywanych w dniu 5 b. m. wydalań zakonników. Pewna liczba rojalistów usiłowała gwałtem wedrzeć się do sądu, tak, iż musiano zamknąć drzwi i wzmocnić straż. Dotąd skazano: Cochina na miesiąc, markiza Boisheberta, barona Cassusa, wicehrabiego Amelota na 15 dni więzienia. O godzinie szóstej wieczór panowało wielkie wzburzenie przed pałacem sprawiedliwości.

× **Paryż** 14-go listopada.— Dziennik legitymistyczny *La Civilisation* pociągany być ma do odpowiedzialności sądowej za obrazę prezydenta rzeczypospolitej, rady państwa i trybunału konfliktów.

× **Paryż** 14-go listopada. — We czwartek wieczór skradziono na ulicy Vivienne listonoszowi, który miał do wręczenia listy wartościowe, całą gotówkę w sumie 600,000 franków.

× **Londyn** 14-go listopada.—Ministerjum chce oczekiwać dalszego rozwoju rzeczy w Irlandji i nie zwoływać parlamentu w tym roku, lecz dopiero w styczniu, zamiast, jak zwykle, w lutym; zresztą z Irlandji nadchodzą codzień nowe wiadomości o zamachach zbrodniczych.

× **Londyn** 14-go listopada.—Z Teheranu donoszą: Wojska perskie wzięły w dniu 10 b. m. miasto Soojbulags. W okolicy miasta leży około 2000 niepogrzebanych trupów. W Urumiah panuje silny niedostatek żywności. Wiadomość o śmierci dotychczasowego wodza naczelnego wojsk perskich, Haslimeta Dowlah, potwierdza się. Jego miejsce zajął jenerał Sypah Salar.

× **Monachjum** 14-go listopada.—W teatrze narodowym przedstawiono w tych dniach operę Wagnera „Tristan i Isolda“; w teatrze był obecny kompozytor, któremu publiczność wyprawiała gorące owacje.

× **Koblencja** 14-go listopada. — Zmarł tu na dyfterję jenerał komenderujący ósmym korpusem armji, v. Goeben.

× **Ruhrort** 14-go listopada.— W Hombergu wyleciała w powietrze piwnica, należąca do szybu „Rheinpreussen“, w której miało się znajdować dwadzieścia sześć centnarów dynamitu. Na szczęście, eksplozja nastąpiła w chwili, gdy robotnicy udali się na śniadanie i dla tego nikt z ludzi nie zginął. W mieście powypadały okna i drzwi.

× **Darmstadt** 14-go listopada. — Magnetyzer Hansen daje tu obecnie publiczne przedstawienia. Na jednem z jego ostatnich przedstawień byli obecni: księżna Karolina, ks. Henryk i Hsiążę Wilhelm hescy. Hansen popisywał się też w Heidelbergu ze swoją sztuką w zamkniętem towarzystwie przed gronem profesorów i lekarzy.

× **Berlin** 14-go listopada. — Kardynał książę Hohenlohe przybył tu wczoraj ze Szląska; kardynał udaje się ztąd do Monachjum.

× **Wiedeń** 14-go listopada.— Wczoraj uskutecznione zostało handlowo-sądowe zaprotokułowanie austryjackiego Banku krajów.

× **Kraków** 14-go listopada. — Jak słychać, krakowscy posłowie do rady państwa wystąpią z wnioskiem, aby jedna z galicyjskich dyrekcyj kolejowych miała swoje siedlisko w Krakowie.

× **Lwów** 14-go listopada.— Jako kandydatów do laski marszałkowskiej wymieniają: Adama ks. Sapiehę, Tadeusza hr. Wodzickiego, Józefa br. Bauma i hr. Badeniego.

× **Peszt** 14-go listopada. — Do *Pester Lloyda* telegrafują z Klauzenburga: Redaktor gazety *Ellenzek*, Mikołaj Bartha, wyzwany został na pojedynek przez dwóch oficerów armji wspólnej wskutek artykułu dziennikarskiego. Bartha nie przyjął pojedynku, na co oficerzy odpowiedzieli uderzeniami szpicruty. Bartha zrobił użytek z swej laski, a wtedy oficerzy dobyli pałaszy i tak go niemi poranili, iż śmierć jego spodziewana jest każdej chwili. Wypadek ten wywołuje wielkie wrażenie.

× **Konstantynopol** 14-go listopada.—Oficerowie tureccy, którzy dopuścili się obrazy posła niemieckiego, hr. Hatzfelda, skazani zostali przez sąd wojenny na degradację i jednoroczne więzienie.

× **Petersburg** 14-go listopada.— Romansopisarz Turgeniew pracuje obecnie nad dziełem: „Puszkin w Rosji południowej“; dzieło pisane jest w języku francuskim.

× **Halifax** 14-go listopada. — W pobliżu Stellarton nastąpiła eksplozja. Dwustu robotników znajduje się zamkniętych w palącym się szybie kopalni węgla. Dotąd wydobyto tylko ośm osób i to w stanie beznadziejnym. O uratowaniu górników niema nawet mowy.

× **Nowy York** 13-go listopada.— W poniedziałek przybyło tu z Europy ośm statków, które wysadziły 3039 wychodźców; do obecnej chwili przybyło do Ameryki ogółem 290,000 emigrantów.

Przegląd polityczny.

Pośpieszyło się *Biuro Reutera* zanadto, rozpuszczając sensacyjny telegram, jakoby przewódcy powstańców albańskich zgodzili się na odstąpienie Dulcigna czarnogórcom. Według dokładniejszych wiadomości udało się dopiero Derwiszowi-baszy pozyskać kilku przewódców, ale ogół ludności jednako zawsze jest usposobionym przeciw rozporządzeniom Porty i uchwałom mocarstw traktatowych.

Pol. Cor. podaje niektóre szczegóły z owych układów turecko-albańskich w Skodarze; według nich oświadczyć mieli zapytani przez Derwisza dowódcy plemion, czy chca uczynić zadość żądaniom sułtana—zaprzeczająco. Wpierw, oświadczyli—będą musieli zasięgnąć rady i zdania całego ludu. Katoliccy członkowie ligi odpowiedzieli, że trzymają się solidarnie ze swoimi rodakami muzułmańskiego wyznania. Po wspólnej naradzie uchwalili, iż przed upływem miesiąca nie mogą rozstrzygnąć kwestji i zastrzegają sobie termin trzydziestu jeden dni do namysłu. Odnośną rezolucję wręczono Derwiszowi-baszy.

W Skodarze tymczasem ze wszech stron zbierają się zbrojne posiłki arnautów, co wcale pokojowego usposobienia nie oznacza i pomyślnego zakończenia sprawy nie zapowiada. Ks. Mikołaj z założonemi rękoma czeka tego, co Bóg da, albo mocarstwa opie-

kuńcze zechcą mu podać same. O jakiejkolwiek akcji nie myśli nawet.

Wojsko, stojące w obozie pod Sutormanem, znosić musi wszystkie niewygody i dolegliwości, jakie przynosi dżdżysta, słotna jesień. Według ostatnich wiadomości, pozwolił książę, aby z powyższych względów znowu część wojska rozpuszczoną została do domów. Wkrótce chyba z całej armji okupacyjnej, nazwanej tak *in spe*, nie zostanie nawet jednego żołnierza u granic Dulcigna.

Zniechęcenie mocarstw i zniecierpliwienie zaczyna się objawiać w telegramach z Berlina, Paryża i Wiednia. Oto właśnie w depeszy berlińskiej czytamy, iż Niemcy, Austrja i Francja zgodziły się w sprawie Dulcigna na to, że samo wycofanie wojsk tureckich będzie dla nich dostatecznym powodem do zakończenia dotychczasowej interwencji i do odwołania floty demonstracyjnej. Nie wiemy o ile prawdziwą może być powyższa wiadomość, ale przypuszczamy, że jest prawdopodobną. Znudzona dyplomacja europejska radaby już umyć ręce od tego wszystkiego i zaprzestać starań i pracy na korzyść Czarnogóry, która i chciałaby Dulcigna i boi się zarywać albańczyków.

Presse pomieściła artykuł, poświęcony kwestji heleńskiej, w którym dochodzi do wniosku, iż Grecja w swojem rozpaczliwem położeniu, wysiliwszy się bezpotrzebnie militarnie i finansowo—gotowa dla ocalenia czegokolwiek, a przynajmniej w celu uchronienia się od tak wielkich strat, zmienić front i zrezygnować z przyjaźni i poparcia problematycznego mocarstw zachodnich a zwrócić się ku Rosji. Tonący chwyta się brzytwy.

Rosja, bądźcobądź — protegowanym swoim na półwyspie bałkańskim niosła pomoc materjalną, powiada *Presse* — i w stanowczych chwilach występowała z całą potęgą w ich interesie, a Europa pozwoliła Grecji osiąść na lodzie. Dziennik wiedeński widzi przeto w odrzucaniu i lekceważeniu sprawy helleńskiej niebezpieczeństwo dla powagi i wpływu dyplomacji europejskiej.

Jak donoszą z Aten do *Pol. Cor.*, Komunduros zarzucił zamiar przedstawienia Izbie korespondencji dyplomatycznej; obwinił on Trikupisa i uczynił go odpowiedzialnym za to, że się porządził sam, mobilizując armję i odrzucając dowolnie zwołanie parlamentu, nie mając do tego żadnej ze strony mocarstw zachęty.

Vakit donosi, że Porta zamierza powołać pod broń redyfów 1-szej i 2-ej klasy trzeciego korpusu armji, która tym sposobem o 30,000 ludzi zwiększoną zostanie; jako dowód panującej anarchji w Albanji i Macedonji przytaczają dzienniki zagraniczne fakta pojmania w niewolę pod Amyro, muteszeryfa salonickiego, Arifa-beya, przez bandę rozbójników. Żandarmerja nie mogła się zająć jego uwolnieniem, gdyż opryszki zagrozili swemu jeńcowi śmiercią na wypadek, gdyby ich ścigano. Przyjaciele Arifa musieli przeto złożyć między sobą na drodze składek 15,000 guldenów i wykupić go z niewoli.

Poseł niemiecki w Konstantynopolu miał przed kilku dniami nieprzyjemne zajście z trzema pijanymi oficerami tureckimi, którzy go napastowali na ulicy. Sułtan, dowiedziawszy się o tem, posłał natychmiast swojego sekretarza do hr. Hatzfelda z przeproszeniem i oznajmieniem, iż winni zostaną przed sąd wojenny powołani, jakoż rzeczywiście skazano ich na degradację i rok więzienia. Dzienniki i telegramy zapewniają, iż wypadek ten nie miał żadnego charakteru politycznego.

Aby ukarać niejako krańcową prasę niemiecką za wytykanie Francji anti-klerykalnych agitacyj i zaburzeń, wywołanych dekretami marcowemi, los zwalił na potężną Germanję... kwestją semicką, która rozgorączkowała całą opinję publiczną. Od dawna, co prawda—objawiały się mniej, lub więcej wyraźne niechęci przeciw żydom w Niemczech; dość przypomnieć kampanję dziennikarską, prowadzoną niedawno temu przez Treitschkego. Obecnie kilka wypadków nietaktownego znalezienia się chrześcijan względem swych obywateli semickiego pochodzenia wywołało gorszące swary i rozdrażnienia, podsycane przez zapamiętałych anti-semickich agitatorów w prasie i życiu prywatnem.

Ostatni fakt policzkowania się żyda Kantorowicza z dwoma profesorami gimnazjalnymi w Berlinie, publicznie w powozie kolei konnej, narobił najwięcej wrzawy i przechylił ostatecznie szalę utrzymywanej zgody. Dla zapobieżenia ewentualnym następstwom tak naprężonych stosunków, grono najpoważniejszych obywateli, profesorów uniwersytetu, członków akademji umiejętności i przedstawicieli mieszczaństwa w Berlinie ogłosiło w dziennikach odezwę do chrześcijan w sprawie zaniechania agitacyj anti-semickich i zgodnego przestawania ze współobywatelami mojżeszowego wyznania.

Presse, potępiając te wichrzenia i rozterki wyznaniowe, zwraca tylko uwagę na przypadkowo bardzo niefortunnie wybrane bohaterstwo p. Kantorowicza, który występuje teraz jako męczennik i obrońca prześladowanego judaizmu. Pan Kantorowicz bowiem nie używa najlepszej opinji, fabrykant likierów był dwnkrotnie przez sąd apelacyjny w Poznaniu i sąd handlowy w Lipsku karany za fałszowanie marek, a komitet wystawy powszechnej w Wiedniu i Filadelfji nie przyjął wcale jego produktów.

Austrja ma także swoją gorączkę wewnętrzną wynikłą z podrażnienia się dwóch narodowości: niemieckiej i węgierskiej. Węgrzy, jak wiadomo, zamknęli teatr niemiecki w Peszcie, za to niemcy jak mogą i gdzie mogą, wypłacają się madjarom pięknem za nadobne na polu handlowem, przemysłowem, a nawet literackiem, bo dzienniki zaprzestały drukować dalsze ciągi przekładów Jokaya i t. p.

Telegram *Pressy* z Krakowa przynosi wzmiankę o dwóch nowych kandydaturach na marszałka krajowego, — mianowicie wymienia hrabiego Henryka Wodzickiego, prezesa Towarzystwa rolniczego i ks. C. Czartoryskiego. Hrabia Badeni nie ma widoków otrzymania nominacji, a o ile się nam zdaje i dwie poprzednie kandydatury nie rozwiążą kwestji marszałkowstwa dla Galicji. Dzienniki austryjackie i galicyjskie odpierają zarzut uczyniony prasie polskiej przez hr. Eulenburga w sejmie pruskim, jakoby ta występowała przeciw gorącym owacjom przy powitaniu Franciszka-Józefa w Galicji i potępiała takowe. Poseł niemiecki palnął argument od śliny — bo dla panów prusaków wszystko dobre, co tylko dotknąć czy zaszkodzić może narodowości polskiej.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 15-go.—*Prawit. Wiestn.* donosi: Znany wyrok tutejszego okręgowego sądu wojennego zatwierdzony został przez czasowego komendanta wojsk okręgu wojennego petersburskiego, jenerała Kostandę, z niektóremi zmianami. Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać, aby z liczby pięciu skazanych na śmierć trzem a mianowicie: Szirajemowi, Tichonowowi i Okładskomu zamienić karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty.

Petersburg 16-go.—Dziś rano o godzinie 8 w fortecy wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na skazanych przestępcach Kwiatkowskim i Preśniakowie. *Prawit. Wiestn.* oświadcza, że doniesienia dzienników zagranicznych o układach Rosji z kurją rzymską są w większej części nieuzasadnione.

Paryż 15-go. — Bonapartysta Delafosse natychmiast po przedstawieniu księgi żółtej w przyszłym tygodniu wniesie interpelację o zagranicznej polityce i będzie usiłował dowieść, że Gambetta z pominięciem rządu wywiera zgubny wpływ bezpośredni na politykę zagraniczną.

Londyn 15-go. — Z Teheranu donoszą: Kurdowie pod Soonbulach poddali się. Dowódca kurdów Hamze Hagha został pojmany w pobliżu Urmiah. Tajmur-basza zdobył pozycję Sheikh-Obeidullah pod Urumiah: ten ostatni cofnął się o 15 mil.

Rzym 15-go. — Izbom przedstawiono dokumenty dyplomatyczne dotyczące konferencji berlińskiej w sprawie greckiej i konferencji madryckiej w sprawie protektoratu w Marokko. Minister finansów przedstawia projekt przywrócenia obiegu monety metalowej. Minister żąda dla projektu uchwalenia nagłości i wysadzenia dlań specjalnej komisji.

Gałacz 15-go.—Komisja Dunaju odbyła dziś pierwsze posiedzenie. Wszyscy delegowani mocarstw byli obecni. Kwestja komisji mięszanej przyjdzie pod obrady najdalej za dni 14; wysłano już delegatom Bulgarji i Serbii wezwanie do wzięcia udziału w obradach.

LOGOGRYF

(bez oznaczenia zgłosek).

10 wyrazów, których początkowe i końcowe litery czytane z góry na dół, tworzą nazwę dwóch nauk w pomoc sobie wzajem idących.

Wyrazy stanowią:

1) Kraj w Afryce.
2) Jeden z wodzów trojańskich.
3) Zabójca Henryka IV.
4) Posiadłość angielska w Indjach.
5) Imię matki skamieniałej na widok 6 strzałami przeszytych dzieci.
6) Historyk polski.
7) Zatoka w Turcji.
8) Uczony.
9) Wyspa należąca do Anglji.
10) Barwisty motyl krajowy.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kilogramy*).

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-tepelpolskiej

z d. 15 listopada 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	165 — 172
	średnia	145 — 160
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	144 — 145
	średnie	137 — 142
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	110 — 123
	średni	— — —
	ordynaryjny	103 — 105
Owies:	wyborowy	97 — 101
	średni	— — —
	ordynaryjny	112 — 120
Groch:		— — —
	gorszy	106 — 114
Gryka		142 — 155
Kasza jaglana	wyborowa	— — —
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 16-go listopada 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	146.70.55.47½	146.62½	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 l. st.	9.89	9.90	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	117.90.	118.20	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	126.45.22½	126.60	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąd.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.25.40	98.60	—.—
„ „ „ „ małe	98.10	98.20	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	91.65	—.—
„ „ „ „ III	90.35	90.55	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	85.50	85.70	—.—
„ „ małe.	—.—	85.50	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.80	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	90.80	—.—
III „ „ rs. 100	90.65.60	90.80	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	78.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	292.	—.—
Akc. Banku Handl. w Warszawie	—.—	295.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	835.
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	343.
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	750.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 158⁸/₉, nowych 198²/₃, zastawnych m. Warszawy serji I i II 10¹/₉, miasta Łodzi 19⁴/₉ listów likwidacyjnych 182²/₉, obligów skarbowych 48⁹/₁₀, pożyczki premjowej I-ej emisji 169²/₅, drugiej emisji 86¹/₁₀.

Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —

Teatr Wielki.

Dziś: *Cyrulik Sewilski.*
Jutro: *Modniarki.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Wróle.*
Jutro: *Ciężka próba.—Sztuka przypodobania się.*

Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60, otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki: dzieci płacą połowę. —13797—

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

PROGRAM
WIECZORU MUZYCZNEGO,
(urządzonego staraniem Członka Komitetu p. Feliksa Gebethnera), w Środę dnia 17-go Listopada 1880 r.

1) Alegro i Andante, Goltermana, wykonają pp. Hofman i Goebelt; 2) Arja z op. Cyrulik Sewilski, Rossiniego, odśpiewa p Dowiakowska; 3) Romans F. Ries'a, odegra p. Górski; 4) Magda Kaczmarka, Moniuszki, odśpiewa p. Rohn; 5) Grand Duo de koncert na 2 fortepiany, Kalkbrenera, wykonają pp. Hofman i Makowski; 6) Arja z op. Don-Juan, Mozarta, odśpiewa p. Kozieradzki: 7 a) Niezapominajki, Suppego, b) Mazurek, Kratzer'a, odśpiewa p. Dowiakowska; 8) Burleska, Ries'a, odegra p. Górski; 9 a) Dwie Zorze, Zarzyckiego; b) Krakowiak, Moniuszki, odśpiewa p. Rohn.

Początek o godzinie **8 mej** wieczorem.
к—27052—1—1

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. w Środę:
Gościnny występ panny
v. Csepcsanyi.
Cösarine.
Operetka w 3-ch aktach, Wolfa.
Początek o godzinie 7½.
к—27186—1—1

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 17, t. j. we Środę: Kartoflanka, kiełbasa, kapusta.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA,
MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.
2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.
3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.
Otwarta codzień od godziny 9-tej do 6-tej wieczorem. W święta od 12—3.
к—27070—1—0

Poszukuje się dzierżawy

Majątku ziemskiego, z inwentarzem żywym, w zachodnich guber. Cesarstwa. — Adresa uprasza się składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 22, pod liter. **W. M.** к—27131—1—3

Do sprzedania Folwark,

w powiecie Błońskim, 5 wiorst od stacji kolei żel. Warsz.-Wied. **Grodzisk,** mającej rozległości włók 4 m. n., z zasiewem i inwentarzem żywym i martwym. Na jesieni wysiano 8 korcy pszenicy i 42 korce żyta. Zabudowania kompletne. Ogród owocowy oszt‌achetowany, zawiera 112 sztuk grusz i jabłoni i około 120 sztuk węgierek. Do folwarku należą duże wieczyste osady czynszowe, młynarska i propinacyjna. — Wiadomość bliższą powziąć można przy ulicy Łuckiej Nr 14, u Właściciela domu. к—26896—1—3

Lekcje Tańca

udzielam u siebie i w domach prywatnych. Ulica Dzielna Nr 3. — **W. Puchalski.**
к—27144—1—10

Lekcja Tańca

udzielam w domach prywatnych i u siebie.— Ulica Bracka Nr 13.
E. Lambelet, art. baletu.
к—27098—1—6

Zęby sztuczne
niżej niż po Rs. 2
wprawia M. H. Neumark, Dentysta, Nowy-Świat Nr 2.
к—2713?—1—6

Potrzebną jest zaraz
PANNA
umiejąca dobrze szyć na maszynie koszule mezkie, ze wszystkiem albo na przychodnią. Wiadomość w sklepie Bielizny przy ulicy Miodowej, wprost kościoła Przem. Pańskiego.
к—26173—1—3

Pracownia Strojów i Sukień Damskich
Kazimiry Kles,

Marjańska Nr 11, róg Twardej,
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tualety damskiej wchodzące i wykończa takowe z całą akuratnością i podług najświeższej mody. Tamże może znaleźć pomieszczenie PANIENKA do nauki z mieszkaniem i stołem.
к—27099—1—3

Przeszło 2,000 rs.

rocznie czystego zysku dający interes przemysłowo-fabryczny, jest do odstąpienia zaraz za Rs. 2,500 w gotowiźnie. Specjalność nie potrzebna. Wszelkie dowody przedstawione będą.—Bezpośrednio interesowani raczą składać offerty z dołączeniem marki pocztowej na odpowiedź ustną lub piśmienną w Warszaws. Agenturze Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod **„2,500“.** к—27168—1—3

Potrzebnym jest kapitał
3,000 do 4,000 Rs.

do prowadzenia pewnego przedsiębierstwa— współudział pracy dającego pieniądze byłby użyteczny.—Bliższa wiadomość u L. Karpińskiego, Mazowiecka Nr 1, od godz. 7½ do 8½ w wieczór. к—27066—1—1

Ważna Wiadomość!

Ktoby mógł młodemu małżeństwu, które ma swego majątku 10,000 rs. pożyczyć 2,000 rs. do powiększenia interesu, Emeryt lub wdowa, za procent otrzyma 2 pokoje gustownie umeblowane i całkowite życie gospodarskie. Oferty pod liter. **A. O. U.** uprasza się składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. к—26379—3—3

Jest do najęcia każdego czasu
MIESZKANIE

dla dwóch młodych panów, z całodziennem utrzymaniem, po Rs. 15 miesięcznie. — Ulica Bednarska Nr 15, mieszkania 18. Tamże wydają się **Obiady prywatne** po Rs. 10 miesięcznie, z czarną kawą. к—27143—1—1

Za rs. 300 rocznie do odstąpienia natychmiast:
MIESZKANIE,

ciepłe, wygodne, składające się z trzech pokoi z balkonem, przedpokoju, zlewu i wody w kuchni, piwnicy i góry wspólnej.—Wiadomość w Składzie cygar F. Lewentala i S-ki dom Petyskusa Nr 7, lub u rządzcy domu.
к—27203—1—2

APARTAMENT

złożony z 5-ciu pokoi, t. j.: Salonu, Gabinetu, Sali jadalnej, Sypialni i Garderoby, to wszystko z confortem nowo-umeblowane, jest do odstąpienia w każdym czasie za cenę bardzo przystępną.—Wspólna Nr 11, a mieszkania Nr 13, stróż wskaże. к—27187—4—6

SKLEP

z dwoma pokojami do wynajęcia. — Nowy-Świat, róg Wareckiej Nr 51. Wiadomość u Zarządzającego domem, rano do godz. 10 a po południu od godziny 2-giej.
к—27126—1—3

Tanio do najęcia
Karety i Powozy
z dobremi końmi.
Chmielna Nr 12.
к—26962—2—6

Nauczycielka

posiadająca patent z chlubnie ukończonych wyższych kursów pedagogicznych, życzy udzielać lekcje na godziny uczennicom przygotowującym się do gimnazjów żeńskich, lub pensji prywatnych. — Bliższą o niej wiadomość powziąć można w Magazynie M. Wierzbowskiej w hotelu Angielskim, przy ulicy Wierzbowej Nr 4. к26090—5—0

Tylko Rs. 30

pobieram za kompletne wyuczenie Buchhalterji. — Świętokrzyzka Nr 3.
к—26571—5—6

Z powodu nagłego wyjazdu
Restauracja

jest do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach, niezależna od browaru, w dobrym punkcie, przy ulicy Chłodnej Nr 12, obok kościoła św. Karola Boromeusza. — Wiadomość na miejscu. к—26887—2—3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że fabryka moja wypuściła nowy gatunek papierosów
„KREDYTNE“.

Gatunek ten papierosów można dostać we wszystkich znaczniejszych tabacznych sklepach i w magazynie pod firmą **„Bosfor“,** Krakowskie-Przedmieście Nr 39, gdzie się odbywa hurtowa sprzedaż takowych. Niezachwalam jak to robią wielu innych, tego gatunku papierosów, gdyż najmocniej przekonany jestem, że pp. Amatorzy sami ocenią dobroć i gatunek takowych, ale ponieważ już się pojawiły w handlu innej fabryki z naśladowaniem takichże pudełek; więc upraszam Szanownych Amatorów zwrócić uwagę na moją firmę.
W. G. Patkanow
к—26486—3—3 w Petersburgu.

Sprzedaż Cieląt.

Dobra Żelechów w powiecie Garwolińskim, przy stacji kolei Nadwiślańskiej w Sobolewie, z powodu braku paszy, sprzedają **cielęta** do chowu zwykle brane, od krów mlecznych półkrwi holenderskich, po cenach stałych: za dwutygodniowe po kop. 10 w żywej wadze, a za starsze, na zamówienie tylko po kop. 12. Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr do dnia 1-go Marca, gdzie obecnie kilkanaście cieląt już jest do sprzedania.
Tamże jest do sprzedania **100 macior** dwuletnich electoral-negretti po rs. 5, z jakich wełna po 115 talarów w tym roku sprzedaną była, i jakie zaraz zabrane być mogą.
к—2?285—2—3

Powozy używane.

KOCZ POCZWÓRNY	rs.	150.
"	"	300.
KARETA PODWÓJNA	"	450.
"	"	700.
LANDO POCZWÓRNE	"	500.
"	"	500.
KOCZOBRYK	"	140.
KOCZ LANDAROWY	"	150.
FAETON	"	300.
FAETONIK MAŁY	"	450
SANKI POCZWÓRNE	"	450.
" PODWÓJNE	"	300.
" POJEDYŃCZE	"	250.
KARETA na SANIACH	"	150.
PÓŁKOŁA służące **do powozów jako Sanie**		60.

w Fabryce W. Romanowskiego.
KRÓLEWSKA Nr. 19.
7—10 —25485— к

Dla fabrykantów taśm,

13-to i 57-me gangi taśmowe, najlepszej konstrukcji, dla wyrobu trybów i wstęg z alpagi, w najlepszym stanie są do sprzedania. Oferty pod liter. **R. B. „taśmy“,** uprasza się składać w Warsz, Agenturze Ogłoszeń Rajchman i Frendler w Warszawie, Senatorska Nr 22. к—26484—3—3

Podpałki Warszawskie
wyrabiane przez
Warszawskie przedsiębierstwo asfaltowe
oddane na Skład Główny do sklepu
W. DZISIEWSKIEGO,
ulica Senatorska Nr 16.
к—26242—6—6



MAGAZYN
Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63** w domu : Hr. Kwileckich Zawisza.
Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firmą
ZAŁĘSKI & Com.
91 —0 — 117 —к

Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.
Koronki ruskie,

przysłano w komis w bardzo znacznej ilości, białe, kolorowe i czarne jedwabne, **Chustki** czarne jedwabne, **fanszony i krawaty. Obszycia do firanek i mebli.**—Przytem **Herbatę** firmy Szlakowa z Petersburga, którą w Warszawie, tylko pod powyższym adresem dostać można. к—9417—44—0



Klingi u noży niewychodzą nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.—Odnawianie i posrebrzanie przedmiotów zużytych, dokonywa się po cenach umiarkowanych. к12412—35—50

Nowo założona Fabryka
Zapałek Parafinowych
„Warszawskich“,

bez odoru, otworzyła główną sprzedaż swoich wyrobów
w Składzie Zapałek
M. Steinfeld,
ulica Gnojna Nr 3, zajazd Sandomierski w Warszawie,
ma honor polecić Szanownej Publiczności zapałki te, jako bardzo praktyczne i po cenach bardzo przystępnych.
к—26254—2—3

Przyrzeka się nagroda za odprowadzenie
SUCZKI

małej, pinczerka, białej z żółtemi plamami, czarnym noskiem i ślipkami. — Świętojerska Nr 15, piętro 2-gie. Zginęła wczoraj w nocy. Tamże dwa **Futra** mezkie na sprzedaż.
к—27193—1—1

EGZYSTUJĄCY OD LAT 21!
ZAKŁAD WYROBÓW
Blacharsko-Galanteryjnych i Metalowych
KAROLA JUNGA,
Warszawa, Nowy-Świat Nr 7,
poleca

Lampy i wszelkie przybory do tychże, **Kuchnie** naftowe, **Naczynia kuchenne** i wszelkie przyrządy gospodarskie, **Formy** do legumin, **Kubły, Konewki** do wody i do polewania ogrodów i ulic, **Wanny** i **Zychady** do kąpieli, **Prysznice** pokojowe, **Umywalnie, Bidety, Waterklozy** i **Inodory** hermetyczne bez odoru, **Maszynki** do lodów i siekania mięsa, **Maszynki** do kawy, herbaty i czekolady, na spirytusie i na węglach, **Lichtarze** ogrodowe i kuchenne, **Klatki, Maszynki** do **korkowania** butelek, **Żelazka** do prasowania mosiężne i do węgli, **Moździerze, Kłótki** i t. d.

Robota sumienna.—Ceny umiarkowane.—Obstalunki uskuteczniają się z największą akuratnością i w najkrótszym czasie.

Wielki wybór zabawek i gier dziecinnych, wszelkiego rodzaju.

к—26128—2—3

Nowo-otworzony
MAGAZYN PŁÓTNA i BIELIZNY
pod firmą
J. Ettinger & B. Cohn,
Niecała Nr 2,

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór **Bielizny** mezkiej, damskiej i stołowej, **Chustek, Firanek, Wyrobów pończoszniczych, Kaftaników, Kalesonów, Szalików** damskich i t. d.

Przyjmują się również obstalunki na wyprawy tak z własnych jak i z powierzonych materjałów, które wykonywa z wszelką dokładnością i sumiennością.

Ceny jak najprzystępniejsze. к—27035—1—12



PARFUMERIE FRANCAISE ET ANGLAISE



Aleksander Lipink
Wierzbowa róg Niecałej
dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór **Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków,** obfituje we wszystko co tylko **Paryż, Londyn, Wiedeń i Berlin,** najmodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
CENY NAJNIŻSZE. к—21743—18—40

KIJEWSKI, SCHOLTZE I SPÓŁKA,
HUTA SZKLANNA W TARGÓWKU
Kantor przy ulicy Solec Nr 49.
Sprzedaż detaliczna w Hotelu Lipskim, Bielańska Nr 3.
к—2(8)0—2—10

Ktoby był w chęci zbycia
Interesu nicianego, pończoszniczego, norymberskiego lub łączącego te branże,

raczy zgłosić się na ulicę Włodzimierską Nr 4, mieszkania 14, w poprzecznej oficynie, na 2-m piętrze, codziennie do godziny 10 z rana i od 6 do 8 po południu. к—27130—1—3

Budowla obszerna, drewniana do zbycia

w folwarku Smarklice, powiecie Bielskim, gub. grodzieńskiej, z trwałego, wyborowego materjału, z licznemi ścianami przedziałowemi, łatwo nawet na mieszkalną po przeniesieniu spożytkować się mogąca. Ubezpieczone od ognia (Tow. warsz.) na rs. 800. Wiadomość na gruncie (okolica miast Siemiatycza, Ciechanowiec, Sokołow, Drohiczyn, mila od rz. Buga), albo u właściciela sąsiedniego folwarku Smarklice Ustronie, albo u samego właściciela budowli: Warszawa, Złota, domu Nr 16, mieszkania 6.

D2—2 —26241—

Kąpiele, Książęca Nr 4,
pierwszy dom od Nowego-Świata.
к—13864—114 —306

Pozostawiono
Do sprzedania:
(za cenę niżej kosztu)

PISMO ŚWIĘTE, Starego i Nowego Testamentu, ozdobione illustracjami **Gustawa Doré,** (w ozdobnej oprawie); **BAJKI LAFONTAINE'A** (ozdobione mnóstwem illustracji **Gustawa Doré),** w oprawie, zupełnie nowe. 40 wizerunków **KRÓLÓW POLSKICH** (Dzwonkowskiego). — Wiadomość: ulica Królewska Nr 23, w Magazynie Obuwia. D—27169—1—3

20 Sanek
nowych i używanych, wygodne i praktyczne na wieś, po przystępnych cenach, do sprzedania w fabryce powozów **A. Brühl, Erywańska Nr 3.**
к—26837—2—6

!!Wielkie zwycięztwo!!

tak pod względem oszczędności jak hygienicznym odniósł **KRETON** nawet najlepszego gatunku, nad płótnem gdyż kosztuje o 75% taniej i w dobroci w niczem nie ustępuje płótnom; bardzo słusznie został nazwany

Arcydziełem naszego przemysłu,
gdyż pod każdym względam zasługuje na to miano. **Creton** ten jest nieporównany na męzkie i damskie koszule, odznkcza się niezmierną trwałością; po praniu nawet bardzo wprawne oko, nie odróżni go od płótna; najsławniejsi lekarze francuzcy i angielscy zalecają go jako środek hygieniczny na koszule, gdyż zostawia ciało w jednakowym stanie ciepłoty, a z tego powodu nigdy człowiek zaziębić się nie może; znalazł ogromne powodzenie zagranicą i u nas należne uznanie otrzyma.

Dla dogodności Szanownej Publiczności sprzedajemy łokieć tego rzadkiej dobroci **Cretonu** (1½ łokcia szerokiego) po **15** kop., nadmieniając, że na koszulę męzką wychodzi 4½ a na damską 4¾ łokcia. Chętnie każdemu udzielamy próby tego Cretonu bezpłatnie.

SPRZEDAJEMY TAKŻE
Serwety himalajskie cudownej piękności w prześliczne desenie indyjskie, z Indiana Fasern, 2¾ łokcia kwadr. szerokości mające, stanowiące ozdobę każdego nawet najwykwintniejszego salonu, po cenie nie tylko u nas, ale nawet zagranicą dotąd niepraktykowanej, gdyż tylko po rs **4½** za Serwetę.

Obstalunki z prowincyj wysyłamy z akuratnością.

Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania 10.
D3—6—26311—



Tord-Boyaux
Niezawodny środek wytępienia Szczurów, Myszy i t. p.
Nagroda na Wystawie 1878 roku.
GUÉRARD & Cie
17 Passage de l'Elysée-des-Beaux-Art
w Paryżu.

w Warszawie, u Pp. M. F. Galle, Ludw. Spiess i Syn drogistów, i Ziemińskiego aptekarza.
—17937—14—0—

Piękny i świeży
PUCH
biały i szary
TANIO
dostać można w specjalnej sprzedaży
PUCHU
w gmachu **dawnej poczty,** wprost hotelu Rzymskiego **POD ZEGAREM.**
к—25397—17—30

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„Merkury,"

podaje do wiadomości, że otwarty został siódmy Sklep Stowarzyszenia, w domu Nr 18, przy ulicy Twardej.

Sklep ten zaopatrzony został w różne **towary kolonialne,** jako to: **cukier, herbaty różnych firm, kawy, ryże, makarony ruskie i zagraniczne, świece stearynowe, krochmale,** jak również i **produkta** spożywcze.

Mąka z młynów zagranicznych;
Wyborowe Masło litewskie;
Powidła, Grzyby, Kasze perłowe i orkiszowe, znane już Publiczności ze swej dobroci;
Octy Spiessa i inne.

Wszystko w gatunkach wyborowych, po cenach umiarkowanych.

W sklepie wywieszony jest cennik towarów, poświadczony przez Zarząd.

Mający zamiar przystąpienia do Stowarzyszenia, znajdą objaśnienie w Sklepie.
к—26749—2—6

Restauracja
pód Nr 1, róg Leszna i Rymarskiej,

wydaje codziennie Śniadania, obiady i Kolacje, a w Niedziele i Czwartki Flaki. Przyjmuje również zamówienia na Wesela i Zabawy familijne. Pracując przez lat 15 w Resursie Obywatelskiej jako kucharz, nabrałem doświadczenia przy największych obstalunkach i będę się starał, ażeby dogodzić Szanownej Publiczności i na Jej względy zasłużć.

Józef Kalikst.
к—26715 —3— 3

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy	6	45 w	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

Z kapitałem od 3000 do 4000 rs.
potrzebny jest
WSPÓLNIK,

do **Zakładów fabrycznych żelaznych,** dobrze procentujących, na prowincji, przy jednym z głównych traktów. Przystępujący do współki może mieć udział w administracyi, gdzie jest i mieszkanie wygodne i może korzystać z gospodarstwa wiejskiego.—Bliższą wiadomość można powziąść w Warszawie u p. M. Lorberblatt Twarda Nr 2, i w Radomiu w księgarni p. Adolfa Zucker.
к—26243—3—3

PIANISTA,
znany z dobrego grania, przyjmuje zamówienia na wesela ze skrzypcami lub bez, w Warszawie i na prowincję. Ulica Chłodna Nr 56 schody frontowe 3-cie piętro, mieszkania Nr 1. к—24718—5—5

PP. Pośrednicy,
życzący wziąść w komis interes ziemski, zechcą zgłosić się we wtorek, środę i czwartek 16, 17, 18 Listopada do hotelu Kowieńskiego Nr. 14, między 4-tą a 6-tą po południu.
к—27041—2—2

PANNA
uzdolniona w krawieczczyźnie damskiej i posiadająca krój, poszukuje miejsca na prowincji, w domu prywatnym, lub w magazynie. Wiadomość osobista lub listowna: Stare-Miasto Nr 8, mieszkania Nr 2, na 2 piętrze. D3—3—25439—

Znany z taniości!
Magazyn Bielizny pod firmą **ARTHUR** przy ulicy **Elektoralnej Nr 6, czerwone znaki.**

CENNIK BIELIZNY:
½ **tuz. koszul** męzkich **modnych** z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami od **rs. 7** do **rs. 12,** ½ **tuz. koszul** czysto **płóciennych z webowemi gorsami** od **rs. 12** do **rs. 24,** ½ **tuz. koszul nocnych** w dobrym gatunku **rs. 5 kop. 70,** ½ **tuz. kalesonów** męzkich od **rs. 4 k. 20** do **rs. 12,** ½ **tuz. koszul** damskich od **rs. 5 k. 70** do **rs. 24,** ½ **tuz. kaftaników ubieranych** damskich tylko **rs. 6,** ½ **tuz. kalesonów** damskich creton **rs. 6,** ½ **tuz prześcieradeł bez szwu** ze znaczeniem **rs. 6,** ⅓ **tuz. chustek** od **k. 45** do **rs. 6.**

ARTHUR.
к—24192—10—10

Do sprzedania
Restauracja,
z całem urządzeniem, za przystępną cenę w **Wilnie,** przy ulicy Wielkiej w **hotelu Hahna.** — Wiadomość u Właściciela hotelu Hahna w Wilnie. к—26795—2—3

Ogier gniady,
rosły, **5-letni,** zdolny do karety lub pojedynki, sprowadzony z Tambowa, do sprzedania. — Wiadomość w **kantorze** M. Bersohna, przy ulicy Elektoralnej Nr 5, od godz. 9—3.
к—26820—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Ноября 1880 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 256. Wtorek. Dnia 4 (16) listopada 1880 roku.

Proces polityczny.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 255.)

Oskarżony Jakób Tichonow, przyznając się do udziału w przestępstwe zamachu 18-go listopada 1879 r., zeznał, że przybywszy w ostatnich dniach września t. r. razem z Presniakowem z Rostowa nad Donem do Charkowa, osiedlili się w Sumskim cyrkule,—Presniakow pod nazwiskiem Aleksandra Maslennikowa, a Tichonow pod nazwiskiem Sergjusza Łosiatyńskiego.

Następnie poznajomiwszy się z Borysem (Żelabowem) Iwanem Okładskim i Goldenbergiem, a dowiedziawszy się od nich o zamiarze wybuchu, zgodzili się na udział w nim.

Wkrótce potem, po przygotowaniu przez Okładskiego dwóch rur miedzianych, Borys (Żelabow) i osobistość znana pod mianem Marji córki Piotra wyjechali do Aleksandrowska, dokąd na początku listopada udał się i on, Tichonow.

Przyjechawszy do Aleksandrowska, zastał już przywiezione tam dwa miedziane cylindry pełne dynamitu, drut, świder i inne przyrządy.

W dzień jego przyjazdu w nocy zaczęto roboty około układania drutu od zwykłej drogi bitej przechodzącej pod Aleksandrowskiem, do plantu drogi żelaznej, na czwartej wiorście od miasta w drodze do Łozowej.

Robota około ułożenia drutu prowadzona była przez dwie noce, a następnie założone zostały cylindry z dynamitem pod podkładami.

Dnia 16-go listopada przybył do Aleksandrowska Presniakow z wiadomością, że Najjaśniejszy Pan przejedzie przez Aleksandrowsk 18-go t. m.

W dzień ten, około godziny 10-tej rano, kiedy pociąg zatrzymał się już na stacji, on, Tichonow, z Borysem (Żelabowem) i Okładskim, w powozie, zaprzężonym w konie kupione przez Borysa, podjechali do miejsca, zkąd zaczęto układać drut,—i oczekiwali wyruszenia pociągu Cesarskiego do stacji.

Kiedy pociąg ruszył z miejsca i już przebiegł nad minami, Borys (Żelabow) wprawił w ruch maszynę elektryczną, ale wybuch—dla niewiadomej przyczyny — nie nastąpił.

Wtenczas wrócili do domu i następnej nocy drut zdjęli; cylindry zaś z dynamitem pozostawili na miejscu.

Po otrzymaniu tych objaśnień od Tichonowa zaproponowano mu, ażeby wskazał sposób ułożenia drutu i miejsce, gdzie znajduje się pozostawiony dynamit; dzięki jego wskazówkom znaleziono pod nasypem dwa cylindry pełne dynamitu, około puda w każdym, i w ziemi nieopodal dwa arkusze cynkowe z kawałkami drutu, mające zastąpić druty równoległe, po których miał iść tok elektryczności przeciwnej tej, która szła ułożonym drutem.

Z protokułu sporządzonego przy oględzinach miejscowości widać, że drut był przeprowadzony od drogi, idącej równolegle do szyn z Aleksandrowska do wsi Zofijówki.

Droga ta biegnie przez miejscowość niezaludnioną i oddaloną od szyn na 131 saż.; oddziela ją od nasypu kolejowego głęboki parów.

Szyny przechodzą nad parowem po nasypie, wysokim na 11 sażeni.

Napełnione dynamitem cylindry zostały ułożone na 4-ej wiorście od stacji Aleksandrowska i znajdowały się jeden od drugiego w odległości 34 sażeni; arkusze cynkowe znaleziono jeden o 7 saż. od drogi, drugi zaś o 12 sażeni od linji kolei żelaznej.

Z objaśnień Tichonowa w połączeniu z protokułem oględzin wywnioskować można, że drut przeprowadzony był od drogi przez parów do plantu, łączył się z cylindrami, a ztąd szedł do najbliższego arkusza cynkowego, pomieszczonego w położeniu odpowiedniem temu, w jakiem się znajdował drugi arkusz, który w danej chwili połączono z aparatem, znajdującym się w powozie.

Oskarżony Okładskij, również przyznając się do winy, zeznał, że w początku października 1879 r., podczas bytności w Charkowie, zgodził się na propozycję Goldenberga na udział w zamachu; zgodził się dopiero wówczas, gdy Goldenberg go przekonał, że skuteczna działalność socjalistyczna będzie możebna dopiero po nastąpieniu nowego panowania.

Przekonany, wziął się natychmiast, jako ślusarz, do roboty około rury miedzianej na dynamit, w czem pomagał mu robotnik Mikołaj, nie wiedząc zresztą o jej przeznaczeniu; potem udał się zaraz do Aleksandrowska i tam zamieszkał oddzielnie.

Następnie wziął się zaraz do założenia miny, i prześwidrowawszy nasyp, pomieścił w otworze cylindry z dynamitem, przyczem jeden w braku dynamitu zapełniono w pewnej części piaskiem.

Wreszcie, stwierdzając słowa Tichonowa, Okładskij zeznał, że na kilka minut przed przejazdem pociągu Cesarskiego, podjechawszy powozem do miejsca, gdzie się znajdowały końce drutu, wydobył je z ziemi i dał Borysowi; później zaś, włożywszy do baterji, płyty węglowe i cynkowe, zaczął obserwować pociąg i kiedy już nad miną przeszło kilka wagonów, *dał znak* Borysowi; ten zamknął natychmiast łańcuch—ale wybuch nie nastąpił.

Według zdania Okładskiego, przyczyną chybienia wybuchu były złe zapały.

Nadto Okładskij dodał, że po nieudanym wybuchu część przyrządów, a mianowicie drut i baterja zostały przezeń oddane do przechowania uczniowi Aleksandrowi Sycianko.

Tę ostatnią okoliczność stwierdziło zarówno zeznanie tegoż Aleksandra Sycianko, jak i protokół rewizji w domu jego ojca, docenta uniwersytetu charkowskiego Józefa Sycianko.

Fakt przemieszkiwania Tichonowa pod nazwiskiem Łosiatyńskiego i Presniakowa pod nazwiskiem Maslennikowa został stwierdzony najzupełniej przy pomocy ksiąg paszportowych.

Opinja zarządzającego laboratorjum chemicznem akademji i szkoły artyleryjskiej stwierdza także, iż znalezione pod Aleksandrowskiem przybory przedstawiają dwie skończone miny dynamitowe.

Odkrycia Goldenberga, odznaczające się wiarogodnością w części już rozważonej, zostały najzupełniej sprawdzone i co do przygotowań do wybuchu pod Odessą.

Nie wchodząc w szczegóły, ponieważ uczestniczący w owych przygotowaniach b. student uniwersytetu kijowskiego Kołotkiewicz, niewiadomego stanu Michał Fomenko i córka radcy kolegjalnego Lebediew nie zostali wykryci, dość wspomnieć, iż zeznania zwierzchności kolejowej najwyraźniej świadczą, że w połowie października 1879 roku na 14-tej wiorście drogi żelaznej w kierunku od Odessy wstąpił do służby, w charakterze dróżnika mianujący się Szymonem Aleksandrowem, który zamieszkał w odpowiednim domku wraz z kobietą noszącą miano jego żony; w pierwszych dniach grudnia Aleksandrow z żoną nagle znikł, nie odebrawszy nawet należności.

(*d. c. n.*) (*Prawit. wiest.*)

— **Na odbytem balotowaniu w Resursie Obywatelskiej** w dniu 5 listopada r. b., przyjęci zostali na członków: Potempski Hieronim, Liedtkie Karol, Grun Kunibert, Kułakowski Adam, Lietz Karol, Ulrich Gustaw, Nowakowski Stanisław, Haberbusz Karol, Zieleziński Stanisław, Fechner Juljusz, Sawicki Józef. 1—1 —26929—

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, odbytem dnia 25-go paźniernika (6-go listopada) r. b., przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa pp. Dobieczyński Tomasz, obrońca sądowy w Włocławku; Mastelski Józef, adwokat; Miedwiedkow Michał, nadleśniczy leśnictwa włocławskiego; Miniewski Stanisław, inżenier; Kostkowski Jan, obywatel ziemski i hr. Sołtan Wiktor.

— *Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego* podaje do publicznej wiadomości, że kwit depozytowy, wydany pod dniem 1 czerwca 1880 r. za nrem kontroli 4054 i nrem dz. gł. 7062, na listy zastawne 5% wartości rs. 1200, złożone do jej zachowania na imię Karola Braun, jako zagubiony umarza się. —27027—

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 10 (22) grudnia r. b. opłata za przewóz tytoniu rosyjskiego w liściach obliczaną będzie w komunikacji wewnętrznej drogi nadwiślańskiej, dla przesyłek w niepełnych ładunkach wagonowych, podług klasy 2-ej taryfy miejscowej, t. j. po 1/18 kop. od puda i wiorsty. —27026—

— **Gabryjel Kempner, adwokat przysięgły,** ulica Długa nr 30 (hotel Drezdeński), przyjmuje do 11-ej zrana i od 5-ej do 7-ej wieczór, sprawy cywilne i kryminalne do wszystkich instytucyj sądowych, —27029—1—3—

— **Maurycy Silberman,** adwokat przysięgły, mieszka przy ulicy Orlej pod nrem 10. —27017—1—3—

— Obrońca **S. Pomeranc** otworzył swoją kancelarję przy ulicy Nalewki nr 43 i przyjmuje wszelkie sprawy do zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, oraz sędziów tegoż zjazdu, a także do zjazdu sędziów 1-go okręgu gubernji warszawskiej i podwładnych mu sądów. —26113—3—3

Dewizki męzkie i damskie

z najlepszej fabryki paryskiej w największym wyborze, rozmaitych fasonów, pod względem gustu i koloru kompozycji nie ustępujące złotym, nadto wielki wybór breloków z tejże kompozycji po cenach bardzo przystępnych, nadeszły do zakładu zegarmistrza **Wł. Konopnickiego,** Nowy-Świat nr 35. Zakład tenże stale zaopatrzony w zapas zegarków męzkich i damskich, złotych i srebrnych, fabryk genewskich, po cenach przystępnych. —24031—9—10

Nr 5. Kantor Senatorska Nr 5.

Skład Węgli kamiennych
w najlepszych gatunkach
DANIELA DAWIDSOHN.
Odstawa natychmiastowa.

Nr 4. Okopowa przy kolei Nr 4.

26—45—19369—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i dr Żera; od 1—2 choroby oczu: profesor Wofring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: profesor Lambl i doktorzy Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktorzy Starynkiewicz, Kruszewski i Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor medycyny Heinrich i doktor Sobolewski; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki i doktor Perkowski.

We środy: od 1—2 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby uszu: doktor medycyny Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 choroby chirurgiczne prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i doktor Żera: od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i doktorzy: Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 12—1 choroby skórne: prof. Trautfetter i doktor Anders Teodor; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki i doktor Perkowski.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Starynkiewicz i Kruszewski.

Zabezpieczenia na życie,

ako to na kapitały płatne natychmiast po śmierci,
" " płatne po dojściu do pewnego z góry oznaczonego wieku,
" " posagowe dla córek i synów,
wogóle ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach i we wszelkiej żądanej wysokości, załatwia i objaśnień udziela każdodziennie, od godziny 9-tej rano do 7-ej po południu, w biurze przy ulicy Żabiej nr 7, w domu p. Janasza, w gmachu poprzecznym na 1-szem piętrze.

Michał Rotwand,
inspektor St. petersburskiego Towarzystwa
38—52—5155— ubezpieczeń.

— Składy herbaty **Krupeckich** przyjmują

zamówienia na drzewo opałowe,

szczapowe i rąbane najlepszego gatunku, z rychłą odstawą i po cenie umiarkowanej. —23775—10—10

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 10—11 **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. w poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2—3 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Trzy razy na tydzień: w poniedziałki, środy i czwartki.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 6—7 **Tomaszewicz Anna,** choroby właściwe kobietom i choroby dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

LECZNICA
dla przychodzących chorych

przy ulicy Marszałkowskiej nr 28 (róg ul. Chmielnej),

w której udzielają porady następujący lekarze specjaliści:

Od godz. 9 — 10 codziennie. **Dr Kobyliński Franciszek.** Choroby szczęk i zębów, oraz zamówienia na sztuczne zęby.

Od godz. 9—10, codziennie, prócz poniedziałków i piątków. **Dr Wójcikiewicz Feliks.** Ordynator szpitala Dzieciątka Jezus. Choroby wewnętrzne.

Od godz. 11 — 12 codziennie. **Dr Groër Franciszek.** Choroby kobiet.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Rosenthal Kazimierz.** Choroby wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy ochronnej.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Heiman Teodor.** Ordynator szpitala ujazdowskiego. Choroby chirurgiczne. W poniedziałki, środy i soboty, choroby uszów.

Od godz. 1 — 2 codziennie. **Dr Dinte Maksymiljan.** Ordyn. szpit. starozak. dla dzieci. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych.

Od godz. 1—2 codziennie. **Dr Kohn Wilhelm.** Ordyn. oddz. chor. wener. i skórn. szpit. staroz. Choroby weneryczne i skórne.

Od godz. 2 — 3, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby gardła, krtani i nosa.

Od godz. 2—3 codziennie. **Dr Rosenthal Jakób.** Ordyn. oddz. chorób kobiecych i oddz. położn. szpit. starozakonnych. Choroby kobiet.

Od godz. 2—3, wtorki, czwartki i soboty. **Dr Chomętowski Stanisław.** Ordyn. szpit. św. Jana Bożego. Choroby nerwowe, umysłowe i leczenie elektrycznością.

Od godz. 3—4 codziennie. **Dr Saski Władysław.** Choroby wewnętrzne.

Od godz. 3—4, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Przybylski Jan.** Choroby oczów.

Opłata za poradę kop. 25.

Przy **lecznicy** znajdują się **łóżka** dla chorych na stałe pomieszczenie, za umówioną zapłatą. —23802— 8—0

— **Do ober-policmajstra miasta Warszawy niejednokrotnie** dochodziły skargi, że Aniela Choromańska, zarządzająca poprzednio zwiniętym kantorem komisowym pod nr 8, przy ulicy Niecałej, pod firmą kupca Romualda Dobrzańskiego, a obecnie utrzymująca pokoje meblowe, trudni się pokątnem stręczeniem guwernantek, dopuszczając się przytem różnych nadużyć. Zważywszy, że wedle obowiązujących przepisów, a mianowicie: aneksu do art. 88 tomu 11 zbioru praw Cesarstwa wyd. 1857 r. i uchwały rady państwa z dnia 22 marca 1877 roku, stręczenie guwernantek w gubernjach Królestwa Polskiego może stanowić wyłącznie przedmiot działalności kantorów komisowych, które złożyły określonej wysokości kaucję i że trudniąca się pokątnie, wbrew przepisów, podobnem stręczeniem Aniela Choromańska nie przedstawia żadnej rękojmi dla osób wchodzących z nią w stosunki, orszaku Jego Cesarskiej Mości, jenerał-major Buturlin, niezależnie od wydania stosownych dyspozycyj, celem przecięcia Choromańskiej możności dopuszczania się nadal podobnych wykroczeń przeciw obowiązującym przepisom, uważa za konieczne uprzedzić publiczność tutejszą, jak również i osoby stanu nauczycielskiego przybywające z zagranicy, ażeby do wspomnionej Choromańskiej i innych pokątnych stręczycielek nie posiadających prawa utrzymywania kantorów nie udawały się nadal celem pośrednictwa, albowiem do tego istnieją w Warszawie otwarte z decyzji jw. ministra spraw wewnętrznych, trzy kantory komisowe pań: de Préchamp, Dąbrowskiej i Dobieckiej.

—INSTYTUT LECZENIA i Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3, przyjmuje w odpowiednie kompleta, tudzież leczy choroby nerwowe sposobem ***MASSAGE.***
—24543—3—3 ***M. OLSZEWSKI.***

PIERWSZA
Lecznica dla przychodzących chorych
wraz z Domem Zdrowia

Ulica Długa nr 5, dom przechodni po-pauliński.

Rozkład godzin w Lecznicy:

Od 11 do 12 **dr Belkie Władysław.** Choroby weneryczne i skórne. — Codziennie.

Od 12 do 1 **dr Mikucki,** Ord. Szpit. Ujazdowskiego. Choroby oczu. — We wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Od 12 do 1 **dr Zacharewicz.** Choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). — Codziennie.

Od 1 do 2 **dr Szteyner,** Ord. klin. chirurg. w szpit. św. Ducha. — Choroby chirurgiczne i zębów. — Codziennie.

Od 1 do 2 **dr Goldflam,** Ord. klin. terap. w szpitalu św. Ducha. Choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe). Leczenie elektrycznością.—Codziennie.

Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski,** Ord. klin. teraup. w szpit. św. Ducha. Choroby wewnętrzne. Specjalnie choroby płuc.— Codziennie.

Od 2 do 3 **dr Jasiński,** Ordynator klin. chir. w szpit. Dzieciątka Jezus. — Choroby chirurgiczne i Ortopedja (leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn). — Codziennie (z wyjątkiem środy).

Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby właściwe kobietom. Codziennie (wyjąwszy świąt).

Bilet wejścia kop. 25.

Dom Zdrowia przyjmuje chorych, tak zamieszkałych w Warszawie, jakoteż i z prowincji, na wszelkiego rodzaju cierpienia, z wyjątkiem chorób umysłowych. **Ceny 3 ruble w pokojach oddzielnych,** a 2 rs. **w pokojach na dwie osoby na dobę.**

Bliższe informacje udzielają się albo w zakładzie, albo w mieszkaniu jednego z lekarzy właścicieli zakładu: **Jasiński** (Złota nr 18), **Ołtuszewski** (Stare-Miasto nr 11), **Sztembarth** (Orla nr 2), **Zacharewicz** (Nowy-Świat nr 57).

Uwaga. W nagłych wypadkach, które wymagają natychmiastowej pomocy w godzinach nocnych, interesanci mogą się zgłaszać wprost do kancelarji zakładu, gdzie stale znajdować się będzie jeden z powyżej wymienionych lekarzy. —18280—20—0—

LECZNICA
dla przychodzących chorych,

Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego)

przyjmują w niej następujący lekarze:

od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi,** codziennie, dr **J. Fawiński.**

od 9—10 **z chor. skór. i wener.,** codziennie, dr. **T. Żera.**

od 10—11 **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.

od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc, gardła i jamy nosowej,** codziennie prócz niedziel, dr **T. Hering.**

od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry,** codziennie, **dr J. Diehl.**

od 11—12 **z chor. wewnętrz.** specjal. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy, i piątki, **dr. M. Brunner.**

od 11—12 **z chor. organów moczopłciowych męzkich,** we wtorki, czwartki i soboty, dr **M. Brunner.**

od 12—1 **z chorobami uszów,** w poniedziałki i piątki **dr B. Taczanowski.**

od 1—2 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie wieku **dziecięcego,** codziennie **dr J. Poznański.**

od 1—2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **dr. J. Szczygielski.**

od 2—3 **z chor. oczów,** codziennie, **dr Z. Kramsztyk.**

od 2—3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi) codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki.**

od 3—4 **z chorobami wenerycznemi i skórnemi** codziennie, **dr T. Anders.**

od 3—4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **dr B. Chrostowski.** —1675

Opłata za poradę **25 kopiejek.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach

DZIEŁA DRAMATYCZNE
WILLIAMA SHAKESPEARE
(SZEKSPIRA),

przekład

St. Koźmiana, J. Paszkowskiego i L. Ulricha,

Z DODANIEM ŻYCIORYSU POETY i OBJAŚNIEŃ,

pod redakcją

J. I. Kraszewskiego,

ozdobione 544 drzeworytami angielskiemi.

3 tomy wielkiego formatu.

Cena egzemplarza kompletnego w 3 tomach rs. 15, z przesyłką rs. 17,
w oprawie **rs. 19 kop. 50, z przesyłką rs. 22.**

Dzieło to można nabywać częściowo, tomami kolejno po sobie idącemi.—Cena tomu I-go rs. 4 kop. 80 (w oprawie rs. 6 kop. 30);—tomu II-go rs. 6 (w oprawie rs. 7 k. 50); tomu III-go rs. 4 k. 20 (w oprawie rs. 5 k. 70). Za przesyłkę liczy się rs. 1 od każdego tomu.

SPÓŁKA WYDAWNICZA KSIĘGARZY:

Gebethner & Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald, Edward Wende. D—26481—1—3

Wyszło z druku dzieło pod tytułem:

SZTUKA I LITERATURA
w XVIII i XIX wieku.

EPOKA ROZWOJU DUCHA i IDEAŁY LUDZKOŚCI,

przez **Maurycego Carriere'a,**

przekład z drugiego wydania niemieckiego, uzupełniony **poglądem na poezję polską w XIX wieku,**

przez **Piotra Chmielowskiego.**

Pod powyższym tytułem Carriere, chlubnie znany na polu filozofji i estetyki, napisał **pomnikowe,** rzec można, dzieło historji sztuki. Żywe zajęcie obudza przedmiot ogarniający cały duchowy rozwój ludzkości w dziedzinie literatury (w ściślejszem znaczeniu), poezji, sztuk plastycznych i muzyki, na tle ogólnych wielkich prądów dziejowych. Pomiędzy dzisiejszymi pisarzami, Carriere trzyma jedno z najpierwszych miejsc jako myśliciel i artysta słowa.

Cena egzemplarza w 2-ch tomach in 8-o rs 1.—Do nabycia u wydawcy i we wszystkich księgarniach.

Michał Glücksberg, Wydawca,
ulica Nowy-Świat Nr 55.

D—26480—1—2

Wypożyczalnia Nut muzycznych

przy Księgarni i Składzie Nut

FERDYNANDA HÖSICK'A,

przy ulicy Senatorskiej Nr 496,
pod warunkami nader przystępnemi,
Abonament **z premją** lub bez takowej,
na Warszawę, oraz na prowincję.

D—22129—10—12

OGŁOSZENIE.

W warszawskim magazynie transportowym Brzesko-litewskiego składu potrzeb wojskowych w Warszawie, przy ulicy Czerniakowskiej się znajdującym, odbędzie się w dniu 18 (30) listopada roku bieżącego, o godzinie 12 w południe sprzedaż z licytacji jednego wielkiego furgonu szpitalnego (linie ki), z przynależytościami, na zasadzie art. 1405, 1415, 1422, 1428 1429, 1433 i 1435. Cz. II Tomu X, zbioru praw cywilnych. wyd. roku 1876.

Sprzedaż takowa odbywać się będzie przy ścisłem zachowaniu przepisów wspomnionemi artykułami prawa objętych.

Utrzymujący się przy kupnie powyżej wymienionych przedmiotów, obowiązanym będzie w samymże dniu licytacji złożyć nie mniej nad 20% wartości nabytych rzeczy, według cen zadeklarowanych; pozostałe 80% wnieść powinien do miejscowej kasy skarbowej, jak przytoczony 1431 art. wskazuje, nie później jak na drugi dzień, i w tymże samym dniu, t. j następnym po licytacji, okazać Nadzorcy magazynu transportowego kwit kasy skarbowej z przyjęcia pieniędzy; w razie niedopełnienia tego warunku, zaliczenie 20% pozostaje na korzyść skarbu, i nabywca nie będzie miał prawa odebrać zakupionych rzeczy, które ulegną nowej sprzedaży, przedmioty zalicytowane natychmiast po złożeniu pieniędzy wydawane będą nabywcom, których obowiązkiem będzie bez najmniejszej zwłoki wywieść takowe przedmioty z Magazynu.

Nadmienia się przytem, iż nabywcy winni mieć na względzie artykuł prawa 1435, który obowiązuje złożyć, oprócz opłaty, przypadającej za kupione rzeczy, 2% ogólnej ich wartości na korzyść licytatora.

Sprzedające się przedmioty są do obejrzenia w warszawskim magazynie transportowym w dniu licytacji, o godzinie 9 zrana. 2—3 —26862—D

FABRYKA
POŃCZOCH I TRYKOTAŻY
AMELJI HILKE
Nr 2. Szpitalna Nr 2.
STANIKI TRYKOTOWE
(YERSEY).

D—26872—2—3

Potrzebną jest

Starsza Panna,

do zarządu Magazynu w m. Łomży, znająca się na kroju sukień damskich i strojach, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: ulica Mylna Nr 7, od godziny 4 do 6 po południu, stróż wskaże. D—27162—1—3

Kto potrzebuje

!!Panny!!

do szycia bielizny i krawieczczyzny, do domu prywatnego, niech się zgłosi na ulicę Leszno, pod Nr 24, do Rządcy domu. D—27167—1—2

Potrzebne są zaraz

PANNY,

do Pracowni sukień damskich p. Markusfeld. Ulica Leszno Nr 7, pierwsza poprzeczna oficyna, drugie piętro. D—27081—1—1

Potrzebne są

PANNY,

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej, ze stołem. — Ulica Długa Nr 17, mieszkania 11, w oficynie nad restauracją. D—27033—1—2

Potrzebną jest

Guwernantka,

posiadająca dokładnie język francuzki i angielski, lub niemiecki i wyższą muzykę i znajomość przedmiotów klasycznych, na wyjazd do Rosji. — Wiadomość: ulica Marjańska Nr 2b, mieszkania 2, zastać można do godziny 2-giej po południu. D—26556—3—6

A. Witkowska

udziela konwersacyj języka **niemieckiego**. Ulica Niecała Nr 9, wprost bramy pierwsze piętro. D—25926—5—6

Student Uniwersytetu,

Rosjanin, 4 kursu, udziela lekcje dla małoletnich i przygotowuje do Gimnazjum.—Ulica Kozia Nr 1, mieszkanie stróż wskaże, wiadomość do godziny 11 zrana.

D—26329—4—6

Uczennica

wyższego kursu fortepianu w Instytucie Muzycznym, udziela **lekcje muzyki** u siebie, jako też na mieście w językach: francuzkim, polskim, ruskim i niemieckim. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 13A, mieszkania 16.

D—27117—1—3

Buchhalter

posiadający chlubne świadectwa, a znając gruntownie utrzymywanie ksiąg w części podwójnej, poszukuje odpowiedniej posady Buchaltera, Kasjera, lub Magazyniera, posiada języki: polski, francuzki, a w razie potrzeby i rosyjskim posiłkować się może. Uprasza się składać oferty w Kantorze Redakcji, pod lit. L. B. D—27073—1—3

Kucharz

z Galicji w większych domach i restauracjach będący, poszukuje posady w domach prywatnych, lub też w większych restauracjach, ze złożeniem kaucji. Adres: Ciepła Nr 3, **J. Z.** D—27090—1—3

FROTER

przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach sprzątanie i t. p., co wykonywa z wszelką akuratnością, a to po cenach umiarkowanych.—Aleja Jerozolimska Nr 23.

D—27157—1—3 **Jan Kewicz.**

Nauczycielka

Rządowa, posiadająca nauki, język francuzki i muzykę bardzo dobrze, życzy znaleść demi-place w domu zamożnym. Adresy Kantor Redakci przyjmuje, pod lit. S. K.

D—27059—1—3

Potrzebną jest

Nauczycielka

na wieś, posiadająca język polski, francuzki i wyższą muzykę.—Bliższa szczegółowa wiadomość, przy ulicy Wspólnej, domu Nr 28, mieszkania 11, od godz. 10 do 2, lub od 4 i 6,

D—27095—1—2

Osoba Młoda

z porządnego domu, znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie, może się zająć w zupełności gotowaniem, poszukuje miejsca.—Wiadomość w Kiosku przy Koperniku.

D—27112—1—3

Rodowita Angielka.

znająca język niemiecki i francuzki, poszukuje demi-place i lekcyj w Warszawie. Adres proszę złożyć w Kiosku na Zielonym Placu pod lit. F. C. D—27122—1—3

Potrzebną jest młoda

Rodowita Francuzka

do konwersacyj. Adresy można składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. H. H. N. Nr 10.

D—27097—1—1

Kto udziela

Lekcje języka Angielskiego,

głównie korespondencji handlowej, raczy złożyć swój adres w Redakcji tegoż pisma pod lit. K. Nr 8. D—27138—1—3

Potrzebną jest

OSOBA

w średnim wieku, łagodnego charakteru, dla opieki nad dzieckiem, chłopcem czteroletnim, do wyjazdu na wieś. Wymagane są świadectwa, lub rekomendacje. Adresy proszę składać u Rządcy Hotelu Maringe'a, Plac Zielony. D—27113—

Osoba

wykształcona, zacnej rodziny, posiadająca język francuzki, śpiew i muzykę, przytem znająca krój, i mająca własną maszynę do szycia, życzy umieścić się wraz z 15-letnią córką w domu zamożnym do **towarzystwa, lub opieki nad dziećmi i zarządu domem,** tylko za życie i mieszkanie. — Ulica Chłodna Nr 8, mieszkania Nr 18, od godziny 3 do 6 wieczorem. D—27061—1—3

Potrzebną jest zaraz

Bona Francuzka,

lub **Szwajcarka,** dla dwóch małych dziewczynek, na prowincję, zgłaszać się można: Nowolipie Nr 20, mieszk. 5, od godz. 10 do 12.—Tamże jest do wynajęcia jeden **Pokoik.**

D—27101—1—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE,

do Zakładu Mechaniczno-Ślusarskiego.—Ulica Elektoralna Nr 26. D—26684—3—3

Osoba

poszukuje miejsca zaraz, za Sklepową, do Sklepu pieczywa chleba i obeznana bardzo dobrze z tym fachem, mieszka przy ulicy Pięknej pod Nrem 50, mieszkania 14.

D—26919—2—2

Student Uniwersytetu

udziela specjalnie lekcje matematyki. Oferty proszę składać w Warsz. Agent. Ogłoszeń Senatorska Nr 22, **pod lit. Z. B.**

D—26925—2—3

Zdobycie języka w 36 lekcjach!

Tylko dla dam i dzieci! Młoda Paryżanka, posiadająca wszechstronnie swój język i z najpiękniejszą pronuncjacją, poszykuje lekcyj na godziny, za nader umiarkowane wynagrodzenie. — Miodowa dom Lessera w Biurze Próśb Bluma. D—26721—3—4

Rządca i Gajowy

potrzebni na wieś, blisko Warszawy.—Wiadomość: ulica Królewska Nr 1, u stróża.

D—26914—2—3

Kantor Komisowy Kancjonowany
T. Dobieckiej,

Ulica hr. Berga Nr 11.

Poszukuje się wspólnika z kapitałem **rs 3,000,** do interesu handlowego, ze znajomością tego fachu. D—26932—2—3

Kaucjonowane Biuro

Prof. de Préchamps,

Długa Nr 23, (Eldorado).

Osoba z doskonałym francuzkim, niemieckim, ruskim i wyższą muzyką, życzy udzielać lekcyj, w godzinach rannych.

D—26477—3—3

MAMKA

bez długu, z pokarmem półrocznym.—Wiadomość u Akuszerki F. Stanisławskiej, ulica **Złota Nr 12.** D1—1—27152—

Jest do odstąpienia

SKŁAD WĘGLI

kamiennych, na Nowej Pradze, drugi dom od kolejnego parkanu, na tej ulicy gdzie jest apteka, z kontraktem 3-letnim.
D—27088— 1—3

Jest do sprzedania

Wierzchowiec,

rasy arabskiej, ogier, lat 7, świeżo ujeżdżony i Siodło angielskie, zupełnie nowe.—Ulica Smolna, domu Nr 1, mieszkania 6.
D—27058— 1—3

Do sprzedania

Suknia biała,

atłasowa, ślubna, raz użyta, na osobę szczupłą, dobrego wzrostu, oraz Paltocik aksamitny, na futrze, obłożony szopami, z takąż mufką. — Od godziny 12 do 4, widzieć można przy ulicy Złotej Nr 6, mieszk. 6, od frontu.
D—27065— 1—3

Obiady prywatne.

Aleja Jerozolimska Nr 26, stróż wskaże. — Tamże **Łóżeczko** orzechowe, dziecinne do sprzedania. D—27072 – 1—3

Obiady Gospodarskie

po cenie umiarkowanej, w domu prywatnym, przy ulicy Kruczej, pod Nr 8, w lewej oficynie, mieszkania 19, na 1-szem piętrze.
D—27055— 1—2

Do sprzedania

Wygodny Fotel,

aksamitem kryty i Taboret na szrubie przed biurko. — Ulica Śliska Nr 3, stróż wskaże. D—27045-- 1—2

Szafy mahoniowe!

Szafki do Bielizny, Serwantka mahoniowa, Umywalnie i Szafki nocne, do sprzedania, przy ulicy Grzybowskiej Nr 39, u Stolarza. D—27064— 1—2

!!! Nabywam !!!

Kwity Lombardowe. — Nowolipie Nr 20, w oficynie, 2-gie podwórze, mieszkania Nr 17.
D—27105— 1—8

Jest do sprzedania znaczna partja

Blachy żelaznej,

każda sztuka waży funtów 16, za przystępną cenę. — Wiadomość u Szwajcara, w Hotelu Niemieckim. D—27142— 1—1

Ważna wiadomość!

Wyświeżam najstaranniej **suknie** balowe, tarlatany, bengale, i jedwabie, w prędkim czasie i przyjmuję wszelką krawieczczyznę na miasto, przykrawam i fastryguję. — Potrzebna panna do nauki ze wszystkiem. Nowy-Świat Nr. 8, w oficynie 1-sze piętro, stróż wskaże. D1—3—27043—

P L A C

do sprzedania na Marszałkowskiej ulicy obok domu Nr 4. — Wiadomość, ulica Hoża Nr 30 u rządcy domu D1—1—27164—

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia lub do wydzierżawienia

CUKIERNIA

wraz z Restauracją. — Bliższa wiadomość w fabryce cukrów p. J. Bartłomiejczyka, ulica Trębacka Nr. 7.
D1—3—27140—

Są do sprzedania



Fortepiany i PIANINA,

najnowszej konstrukcji, z blatami metalowemi i szprejcami metalowemi, oraz przyjmuje wszelkie reperacje Fortepianów i Pianin z różnego rodzaju mechanikami i strojenia takowych.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów

A. Janiszewskiego.

D1—3—27056—

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie.—Ulica Elektoralna Nr 47. D1—4—27111—

W dniu 5 (17) listopada r. b. o godzinie 10-ej z rana na posiedzeniu Sądu Okręgowego Warszawskiego wydziału III, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację

KOLONJA,

położona pod Nr. 193/123, we wsi Koło, dobrach Wielka Wola i Czyste pod Warszawą, — mająca przestrzeni przeszło 3½ morgów miary nowopolskiej. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 2500. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w kancelarji administracji dóbr Wielka Wola i Czyste w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 451. D1—1—27110—

Zegarmistrz J. Piątkowski.

Po kilkoletniej egzystencji przy ulicy Świętokrzyzkiej, obecnie przeniósł swą pracownę **pod Nr 63, ulica Marszałkowska**, którą urządził nie od frontu, lecz wbrew przeciwko przyjętej modzie, na parterze w dziedzińcu, przez co jest w możności robotę wszelką w zakres zegarmistrzowski wchodzącą uskuteczniać po cenie dla każdego zupełnie zadawalającej.
D1—1—27036—

Poszukuje się

Dzierżawy

w zachodnich guberniach Cesarstwa majątku ziemskiego z inwentarzami żywemi na lat 6 lub 8. Interesanci raczą nadsyłać adresa do Warsz. Agent. Ogłoszeń Senatorska Nr 22, pod lit. W. M. D1—3—27131—

TUMAKI,

salopa jedwabiem kryta, w dobrym stanie jest do sprzedania, oraz mufka i kołnierz tumakowy. Ulica Warecka Nr 1, mieszkania 4. Wiadomość od 10-ej rano do 1-ej.
D1—2—27124—

Po cenach przystępnych sprzedaje

Garnitury Mebli

różnych fasonów, gładkie i rzeźbione, oraz Szafy, Stoły obiadowe, kredensy, biurka itp. Ulica Marszałkowska Nr 49.—Trzaska.
5—6 —26396—D

Jest do sprzedania

Fortepian

Hofera, od C do A, używany, w dobrym stanie, z silnym tonem i 3 szprejcami, za rs. 260, Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. D1—1—27159

Z powodu zmiany miejsca

PIANINO

zaraz jest do sprzedania, zupełnie nowe, zagraniczne, **Futro** damskie i **Pokój** do najęcia zaraz dla kobiety.—Elektoralna Nr 26, domu, mieszkania 8, 1-sze piętro.
D1—1—27155—

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli

nowych, rypsem krytych, oraz **Sofa, Szezląg** safianowy, **Biórko i para Łóżek** dębowych, **Materace** z czystego włosa za cenę umiarkowaną, u Tapicera, Leszno Nr 19
D1—6—27116—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

PIANINO

prawie nowe, zagraniczne, **Meble** utrechtem kryte, używane, na urząd robione, **Biurko** starożytne, **Lustro, Stół** przed kanapę, **Konsolka, Szafy, Komoda, Umywalka, Stół** jadalny, **Toaleta** i t. p.—Nowolipie Nr 12, mieszkania Nr 7.
D1—3—27096—

Przyjmuje wszelkie

roboty Tapicerskie,

bardzo tanio, po cenie niepraktykowanie taniej, przerobienie Mebli i roboty nowe, Materace, Firanki, Rolety i tem podobne.—Ulica Leszno Nr 33, J. Szyszkowski, drugie piętro, Nr 8 mieszkania. D1—3—26323—

Niepraktykowanie tanio

Trumny Metalowe,

dla dorosłych od Rs. **28**,
dla dzieci od Rs. **7 kop. 50,**
w Składzie

Karola Knoll,

ulica Miodowa Nr 3,
pałac Grabowskich.
W niedziele i święta skład otwarty do godziny 1-szej po południu. D4—5—26191—

Ser Gambrino

poleca Handel

Braci Wróbel.

D1—6—27039—

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI,

orzechowy, urzędowej roboty, kryty rypsem ciemno-bordo. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 19, w składzie bielizny.
D1—3—27079—

Kawiarnia

gospodarska od dawna egzystująca, za przystępną cenę do nabycia. — Mostowa Nr 1.
D1—3—27103—

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

Kawiarnia.

Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat Nr 2.
D1—5—27094—

Są do sprzedania

dwa Futra:

lisy i jonaty używane — Nr 3, róg Ciepłej i Ceglanej, mieszkanie stróż wskaże, od godziny 10-tej do 3-ciej widzieć można.
D1—2—27102—

SZAFA

do sukień i bielizny, z francuzkiego orzecha, za rs. 60 do sprzedania.—Ulica Hoża Nr 15, mieszkania Nr 8, od godziny 11-tej do 3-ciej.
D1—3—27153—

Fortepian

fabryki Hofera, palisandrowy, mało używany, do sprzedania w mieszkaniu Właściciela domu Nr 38 Nowy-Świat, w godzin. od 2-giej do 4-tej. D1—3—27154—

Futro szopy

do sprzedania, Palto na barankach krymskich, garnitury Damskie, Szlafrok na wacie z perskiego atłasu.—Chmielna Nr 23, w prawej oficynie. D1—1—27100—

Jest do sprzedania

Płaszcz z szopami,

służyć może do podróży, za bardzo nizką cenę. — Wiadomość przy placu Krasińskich pod Nr 3, w fabryce fortepianów.
D1—3—27119—

Meble palisandrowe,

rzeźbione, używane. Kanapa, 2 Fotele, Stół przed kanapę i 12 Krzeseł do sprzedania.—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania Nr 5, pierwsze piętro. D1—3—27128—

Para KLACZY

cztero-letnich, rosłych, karecianych, oraz dwa **Wałachy** wierzchowe, będą do sprzedania we Czwartek rano w hotelu Polskiem. Wiadomość u Szwajcara. D1—2—27158—

Dwa Kołnierze

i **mufka** duża, tumakowa, **suknie** i inne przedmiota są do sprzedania.—Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 7, mieszkania Nr 31, **tylko** od godziny 3 do 5 po południu.
D2—3—26979—

Potrzebne są

Chomonta

Angielskie, czarne, mało używane, na parę koni. Ktoby miał takowe do zbycia, raczy zgłosić się na ulicę Smolną, Nr 8, mieszkania Nr 3. D—27082— 1—3

Sprzedają się:

Dwa Ogiery,

rassowe, z Turcji, po 7 lat, siwy karobachtskiej, a karogniady tureckiej rassy, mające nadzwyczaj szybki bieg szczególnie kłusem, obydwa w najpiękniejszym stanie, za cenę przystępną. Widzieć i dowiedzieć się o cenę można w każdym czasie w Mirowskich koszarach, w 1-ym szwadronie u żandarma Klimaczenko. D1—J 27149—

Która z Dam

życzyłaby sobie należeć za małą dopłatą do lekcyj literatury francuzkiej i literatury polskiej, wykładanych przez profesorów. Kurs 6-miesęczny, po 2 godziny na tydzień, zechce zgłość się niezwłocznie na ulicę Bracką Nr 9, mieszkknia 4, piętro drugie od frontu, w godzinach: od 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu. D—26442— 3—3

W Magazynie Mód

Pelagji Gałeckiej, odrabiają się SUKNIE i OKRYCIA, podług najwyższych wymagań gustu i elegancji, od Sukni z małym ubiorem rs. 4, więcej ubranej rs. 5, bogato i strojnie wykończonej rs. 6, z ciężkich materji i aksamitu rs. 8—10. Kapelusze przyjmują się do ubierania po kop 50. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w sieni przechodniej zwanej Roezlera, na 2-m piętrze.
D—26730— 2—3

Z powodu zmiany interesów są do sprzedania

MAGLE,

na miejscu lub do wzięcia. — Dzika Nr 30.
D2—3—26761—

EXTRAKT do robienia Octu,

znany ze swych zalet tak ekonomicznych, jako też sanitarnych, znajduje się do sprzedaży w następujących sklepach: a) w 6 sklepach „Merkurego":

1. Nowy-Świat, wprost Świętokrzyzkiej.
2. Podwal Nr 17.
3. Elektoralna wprost Solnej.
4. Marszałkowska róg Złotej.
5. Nowolipki Nr 3.
6. Krucza róg Hożej i—b)

Nowy-Świat Nr 41, W. Zagrabińska.
Nowy-Świat Nr 36, Danielewicz.
Miodowa Nr 16, Purwin.
Długa Nr 580, Sommer.
Senatorska vis-à-vis Roezlera, K. Scholtze.
Marszałkowska Nr 62, „Ceres".
Senatorska Nr 16, W. Dziszewski.
W Lublinie J. Domagalski, hotel Europejski.
Główny Skład Apteka **M. Mutniańskiego**, ulica Dzika Nr 18. Cena flaszeczki k. 45.
D5—10—26015—

Fabryka i Magazyn KAPELUSZY RAUL,

ulica Wierzbowa Nr 614c,

vis-á-vis Teatru.
Poleca na sezon:
Kapelusze damskie filcowe i pluszowe (nieubierane).
Czapki damskie i dziecinne futrzane, filcowe i pluszowe.
Kapelusze dziecinne.
Czapki karakułowe i futrzane męzkie.
Czapki i Kapelusze wszelkiego rodzaju męzkie.
We wszystkiem wybór wielki.
Ceny nizkie.
Wierzbowa, visá-vis Teatru.
D8—12—26269—

---

8 włók lasu

do sprzedania z ziemią lub bez. Wiadomość w magazynie wyrobów platerowanych Rodkiewicza i S-ki, Krakowskie-Przedmieście Nr 41. 3—10—26686—

Do sprzedania

Dwie Kolonje.

1) Na 5-ej wiorście od rogatek Moskiewskich, rozległości 15 mórg.
2) Półtory wiorsty od stacji Otwock z rzeką i laskiem sosnowym rozległości 2 włóki, dziedziczna bez czynszów.—Wiadomość udzieli p. Karlsbad, ulica Marszałkowska Nr 73, róg Próżnej. mieszkania Nr. 19
D2—3—26986—

Jest do sprzedania:

Dwie **Suknie**: jedna fijołkowa, jedwabna, na osobę dobrej tuszy, druga czarna kaszmirowa z trenem. **Dolman** syberynowy i **Palto** aksamitne, oszyte srebrnemi lisami, jak również **Mufka i Czapka.**—Kanonja Nr 4, od 11 do 3. D3—3—26746—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę z powodu zaszłych okoliczności.—Ulica Sienna naprzeciw Nr 13. D1—3—27156—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,— podobnie innym farbom i wodom,— pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.— Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50.— Perfumerja **à la Renaissance**, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. D—25011—5—12

LA BANQUE RUSSE & FRANÇAISE

a son Siège social:

34, Avenue de l'Opéra, 34, à Paris

DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIWERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.



Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jej działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25 —Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska № 4.

—119—0—5197—

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) Pod działaniem jego ustaje kaszel i potnienie nocne,

Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych falszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Galego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

—2—0—26299—

SKŁAD BRONI

istniejący przy handlu towarów żelaznych

ROBERTA ZIEGLER,

ulica Długa, w Hotelu Niemieckim,

ma honor zawiadomić niniejszem, iż otrzymał wielki wybór **broni palnej**, a mianowicie: **Dubeltówki kapiszonowe**, z fabryk E. Perard i J. B. Ronge fils w Liege, z prawdziwym dziwerem, w cenie od rs. 25 do rs. 60.

Dubeltówki systemu **Lancastra**, z prawdziwym dziwerem kwiatowym i **Bernarda** z fabryk **E. Perard, E. Berszard, J. B. Ronge** fils **w Liege i Manton w Londynie**, wraz z całym przyborem, w cenie rs. 50 do 130.

Karabinki Flobera systemu Varnant i Remingtona, w cenie od rs. 15 do 22.



Pistolety systemu **Flobera i Remingtona**, w cenie od rs. 8 do 20.

Rewolwery systemu **Lefaucheux**, z 50-ma ładunkami, w cenie od rs. 6.

Rewolwery systemu centralnego „**Buldog**", z ładunkami, w cenie od rs. 14.

Rewolwery amerykańskie **Smith i Wessona**, z ładunkami, w cenie od rs. 12.

Zwraca się przytem uwagę Szanownej Publiczności, iż Skład nie sprzedaje jak tylko broń wypróbowaną, mając zaś na składzie około 120 sztuk Dubeltówek, systemu Lancastra, przedstawia PP. kupującym tem łatwiejszą sposobność dobrania sobie dubeltówki z wygodnym przykładem.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się po cenach umiarkowanych we własnym warsztacie.

K—23923—6—6

Nauczyciel

Niemiec, z wyższem wykształceniem, udziela lekcji (konwersacyj) języka niemieckiego. Krucza Nr 6, stróż wskaże. D—26683—3—3

PANNA

do szycia na maszynie i **Panny** podręczne, potrzebne są zaraz.—Nowy-Świat Nr 54, pierwsze piętro, od frontu. D—26873—2—3

NAJODPOWIEDNIEJSZY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ

Ceny niepraktykowanie nizkie.

WIELKI WYBÓR

Zegarków kieszonkowych **srebrnych i złotych** z najcelniejszych fabryk Szwajcarskich i Angielskich, wyrególowanych, z gwarancją kilkoletnią, męzkich lub damskich.

Cylinder srebrny 84 próby, **odkryty**, z sekundowemi strzałkami	po rs. **7.50** kop.
Cylinder srebrny, 84 próby, **kryty**, ...	„ **9.50** „
Ankier srebrny, 84 próby, kryty, werk niklowy, o 15 kamieniach, ...	„ **11.50** „
Remontoiry srebrne, 84 próby, nakręcające się bez kluczyka, ...	„ **15** do **20**.
Zegarki złote, 56 pr., **damskie**, ...	„ **18**.
Zegarki złote, 56 próby, **męzkie**, ...	„ **28**.
Zegary stołowe z **Budzikiem**, ...	„ **5**.
Łańczuszki do zegarków, **double d'or** i talmigold, nieustępujące złotym, ...	„ **1** do **4**.

Za opakowanie i przesyłkę pocztą, dolicza się po kop. **50** do każdego zegarka.

Obstalunki adresować proszę: **Kantor Warszawskiej Fabryki Technicznej**, **Świętojerska** Nr **13**, pierwsze piętro. K-25800-3-12

Kilkoletnia gwarancja.

13. ulica Świętojerska 13.

CZAPECZKI

damskie futrzane, najnowszych fasonów,

CZAPKI

męzkie wszelkiego rodzaju: z futra, baranków i syberyny; największy wybór w Magazynie Kapeluszy

Teodora Weigt,

Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej ulicy.

K—26633—4—10

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

K—75—17940—0



OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE

i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

K 22091—18—0

Nowy-Świat Nr 40.

Chambres garnies.

Są do wynajęcia Pokoje umeblowane, z usługą i samowarem. K—26150—6—6

FABRYKA i MAGAZYN

wyrobów złotych, srebrnych, brylantowych, oraz

Skład Zegarków

Józefa Arszagi & Co.

posiada znaczny wybór towaru najświeższego, gustu i fasonu, po jaknajprzystępniejszych cenach.

Wierzbowa dom Hr. Krasińskiego Nr 1 nowy, w Warszawie.

K—25587—3—3



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. **Cenniki illustrowane** z rozmiarami i wagą.

K—19363—55—150

Potrzebną jest pożyczka

Rs. 5,000,

na hipotekę Dóbr, po towarzystwie Kredytowem. Ktoby takową posiadał, zechce zgłosić się na ulicę Rymarską pod Nr 2, do Rządcy domu. K—27042—2—3

APTEKA E. Wernera

w WARSZAWIE

Ulica Długa Numer 12,

poleca następujące środki lekarskie:

Proszek Rąbarbarowy w najlepszym gatunku, w słoikach większych i mniejszych.

Czekoladę z proszkiem Rąbarbarowym jakoteż i Magnezją dla dzieci.

Syrop tlenniku żelaza i Syrop z tlenniku żelaza i kory Chinowej, przyjemnego smaku i doskonale assymilowane przez organizm.

Cukierki z tlenniku żelaza dla dzieci.

Cukierki z garbnikanu obojętnego Chininy zupełnie niegorzkie i chętnie przez dzieci przyjmowane.

Syrop z mleko fosforanu wapna, używany u dzieci w tak zwanej angielskiej chorobie.

Ekstrakt do zupy Liebiga dla dzieci, rozpuszczony w mleku zastępuje u niemowląt pokarm matki.

Wino Chinowe na Xeresie, używane dla podniecenia apetytu.

Olejek miętowy Japoński przeciw migrenie.

Tamar Indien. Pastylki Tamaryndowe przeczyszczające, na sposób Paryzki.

K—23186—10—12

PRACZKI

czyli patentowane maszyny do prania bielizny,

czyniące wielką wygodę w gospodarstwie, gdyż przy wielkiej oszczędności czasu, piorą bieliznę o wiele czyściej niż rękoma.

Otrzymała na skład główny i poleca:

Fabryka Wyrobów Żelaznych

G. François & Komp.

w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr 31. K—26256—3—6

Kawior astrachański,
Łosoś wędzony,
Ryby marynowane,
Śledzie pocztowe, łososiowe i w oliwie.
Konfitury i soki,
Marmelady i cukry,
Sardynki,
Oliwę Nicejską,
Sery: Szwajcarski, Holenderski, Czester, Litewski, Parmezan, Ziołowy i t. p.
Groszek zielony,
Trufle perygordzkie,
Grzybki i Rydze marynowane,

otrzymał świeże i takowe poleca

Skład Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów

Lucjana Krupskiego,

plac św. Aleksandra Nr 3.

K—26195—4—6

Potrzebne są zaraz

P A N N Y

do pracowni Sukień i okryć damskich **Marji Gałkowskiej**. — Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej. K—27009—2—3

Pomieszczenie przy rodzinie
dla jednej PANIENKI,
z prowincji, uczęszczającej do Zakładów naukowych, Instytutu muzycznego (fortepian, oraz jedna Panienka tegoż instytutu w miejscu), jest także i pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do Zakładów rękodzielniczych dla Kobiet, ze stołem, w warunkach przystępnych, i z zapewnieniem opieki rodzicielskiej. Wspólna Nr 15, od frontu, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 6, wprost schodów, lub wejściem z podwórza. D—18398—37—0

Zakład Wywabiania Plam
oraz
Pralnia Garderoby Damskiej i Męzkiej
przytem
SZTUCZNA CEROWNIA
wszelkich rozdarć lub uszkodzeń pszez myszy, móle etc.,
S. SPONAR.
SUKNIE
piorą się w całośbi i poprute, jako też **DYWANY.**
Róg Chmielnej, Bracka Nr 19.
D3—3—26637—

Kaukazki Magazyn
Z. Sogrojewa,
ulica Królewska Nr 1.
Otrzymawszy świeże jedwabne materje: Kanaus, Fay, Atłasy: czarny i w kolorach, Aksamit na okrycia w najlepszych gatunkach, Ryps czarny, Chustki fularowe, Szlafroki męzkie gotowe, sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie, oraz i kaukazkie srebrne wyroby. — Przyjmuje się obstalunki na wyżej wymienione przedmioty.
D2—6—26930—

!!!Żądana
od Nowego Roku, lub 1-go Kwietnia 1881 r.
Propinacja
w dobrem punkcie, np.: przy szosie, w parafii, przy fabryce, sądzie lub dużej wsi na bocznem trakcie, do tego pare mórg gruntu, łąka, jakby można i opał.—Uprasza pp. Dziedziców, lub ktoby wiedział, o złożenie adresu w tejże Redakcji pod lit. A. J. B.
D2—6—26747—

Bardzo korzystny interes!!!
W miasteczku Ujazd, powiecie Brzezińskim, gub. Piotrkowskiej, 2 godzin jazdy od stacji Rokiciny, jest do sprzedania
Młyn Wodny,
o 2 gankach, z jagielnikiem i do tego gruntu ornego mórg 15, łąka i staw. — Wiadomość powziąć można przy ulicy Nowolipki Nr 3, w Składzie Wędlin, lub na miejscu.
D2—3—26841—

Kapelusze Damskie
ubrane podług najświeższych modeli po rs. 4, 6, 8, 10 i t. d., w Magazynie Mód Pelagji Gałeckiej, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w sieni przechodniej zwanej Roeslera, drugie piętro. D2—3—26948—

Do sprzedania
ŁÓŻKA
i dwie **Szafy** rozbierane, pod orzech, za cenę bardzo przystępną.—Ulica Wilcza Nr 12, u stolarza. D2—3—26941—

Korzystne!
Do sprzedania **Zakład Cukierniczy** na przystępnych warunkach. — Wiadomość na miejscu: ulica Twarda Nr 16a.
D2—3—26785—

Do sprzedania
2 FAETONY
używane, w dobrym stanie, z fordeklem i bez fordekla. — Wiadomość: Elektoralna Nr 19, u lakiernika. D2—3—26737—

Jest do sprzedania
Fortepian
zagraniczny, o 7-miu oktawach. — Ulica Leszno Nr 35, mieszkania 3. D2—2—26832—

Fabryka Tabaczna
pod firmą
„I S M I R“,
Stefana Dunina, Ślepsa et Comp.
w Warszawie,
zawiadamia Szanowną Publiczność, Panów składników i dystrybutorów, że skład główny wyrobów tabacznych przeniesiono z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Marszałkowską Nr 51 i otwartym został w dniu 26 października r. b. Poleca zarazem uznaniu Szanownej publiczności swoje wyroby, a mianowicie gatunki papierosów Smyrna: Smyryńskie — Verbum Nobile — Warszawskie i Panie Kochanku po rs. 1 za 100 sztuk, jakoteż gatunki papierosów Virbus Unitis — Kochajmy się i Twardowski po 60 kop. za 100 sztuk, również tytuniu od kop. 50 do rs. 6 za jeden funt. D5—8—25330—

Przy ulicy **Hr. Kotzebue, wprost Trębackiej, vis-a-vis Pałacu Brühlowskiego, w domu P. Temlera Nr 10,**
Nowo-otworzony
MAGAZYN
STROJÓW DAMSKICH
Jadwigi Zarembskiej.
Zaopatrzony w najświeższego fasonu Kapelusze, Suknie, Okrycia i wszelkie inne ubiory Damskie, przyjmuje roboty Okryć, Sukien, Szub, Paltocików na wacie i do futer, i takowe podług wymagań mody gustu i elegancji wykończa z całą akuratnością i sumiennością.
D2—8—26457

SZESLONG
skórą angielską kryty, bardzo tanio do sprzedania.—Ulica Krucza Nr 21, u tapicera.
D2—2—26770—

APTEKA
Magistra Farmacji
W. KARPIŃSKIEGO
w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 35, wprost Solnej, wyrabia:
1. Wino Rąbarbarowe czyste.
2. Wino Rąbarbarowe z korą chiny królewskiej.
3. Wino Chinowe czyste.
4. Wino Chinowe z żelazem.
5. Proszek Rąbarbarowy Chiński, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką.
6. Cukierki z kwaśnemi daktylami, rozwalniające.
7. Tran zwyczajny, oczyszczany, z żelazem, z benzoanem żelaza, z jodkiem żelaza, znajduje się zawsze gotowy na Składzie.

D3—10—26742 **W. Karpiński.**

---

5 Pokoi,
przedpokój i kuchnia, z dobrem rozkładem, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Hożej Nr 11.
D8—12—25319

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odnajęcia z kontraktem od 1-go grudnia do 8 lipca za 230 rs.:
MIESZKANIE
na drugiem piętrze, przy ulicy Wspólnej Nr 13a, składające się z 4 pokoi z balkonem, przedpokoju, pasażu, śpiżarni, kuchni, góry osobnej, piwnicy. Zlew i wodociąg. Do sprzedania zaraz: **Garnitur salonowy** z orzecha francuskiego, krytyniebieską kofeliną i lustro z konsolą marmurową, prawie nieużywane, biurko męzkie mahoniowe i kredens pod orzech, duży, używany, stół jadalny o 5 blatach, nowy i 18 krzeseł wiedeńskich, nowych, kozetka używana, suknie wełniane i lekkie wieczorowe. Wiadomość o wszystkiem. ulica Wspólna Nr 10, mieszkania 3 od 3 do 6,
3—3 —26573—K

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania tanio
Sklep Wiktuałów,
komorne tanie. — Wiadomość: ulica Dzielna Nr 31, w sklepie. D2—3—26935 —

Akuszerka O. Gumińska,
przyjmuje osoby spodziewające się słabości za umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D1—4—27145—

Za 330 rs. rocznie
Trzy Pokoje
i kuchnia, świeżo wyklejone, do wynajęcia zaraz.—Wiadomość Tłomackie Nr 9, w kantorze Edw. Hering. D1—3—27129

SALON
z wejściem osobnem, lub 2 pokoje, w cenie tej samej, z umeblowaniem, usługą i opałem, lub bez do wynajęcia. — Szkolna Nr 3, mieszkania Nr 19. D1—3—27104—

Trzy Pokoje,
przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem i t. d., odnowione w czasie lata, odnajmują się zaraz lub od Nowego Roku, w domu przy ulicy Hożej Nr 17E, na 3 piętrze, za rs. 65 kwartalnie, czyli 260 rocznie.
D1—6—27083—

Przy ulicy Wiejtkiej Nr 7, z powodu wyjazdu odnajmuje się lokal na parterze, z wejściem do ogrodu,
4 Pokoje, przedpokój,
oraz w suterynie kuchnia obszerna, śpiżarnia, piwnica i góra osobna. Można widzieć w każdym czasie, stróż domu wskaże.
D2—4—26865—

Wykwintnie umeblowany
POKÓJ,
z osobnem wejściem i wszelkiemi wygodami, zaraz do najęcia. Cena bardzo nizka.—Nowy-Świat Nr 7, poprzeczna oficyna, 1-sze piętro, na prawo. D—26949—2—3

POKÓJ
z meblami, jest do wynajęcia, na dole, od frontu, osobny, suchy, ciepły.—Ulica Krucza Nr 2, dom p. Grabowskiego.
D—26947— 2—2

Są do wynajęcia każdego czasu
4 Pokoje,
przedpokój i kuchnia, umeblowane, 1-sze piętro od frontu. — Ulica Grzybowska Nr 13. Obejrzeć można od godz. 9—12.—Bliższa wiadomość: Pawia Nr 3, u p. Lewin.
D3—3—26696—

Od 1-go Grudnia r. b. do wynajęcia
POKÓJ
o dwóch oknach, front, 2-gie piętro, wejście wspólne; dla jednego lub dwóch kawalerów, Wiadomość: ulica Bednarska Nr 17, mieszkania 13. D1—3—27107—

POKÓJ
do najęcia za 10 Rs. miesięcznie, z opałem. Ulica Sienna Nr 4 litera a, na 2-m piętrze od frontu, mieszk. Nr 7. D1—3—27139—

Pokój
obszerny, z meblami, przedpokojem, usługą i osobnem wejściem, jest zaraz do najęcia.—Ulica Niecała Nr 12, mieszkania Nr 22.
D1—1—27161—

Jest do odnajęcia
Mieszkanie,
złożone z 11 pokoi, kuchni, 2-ch piwnic i wspólnego poddasza, przy ulicy Nowy-Świat Nr 35, na 2-m piętrze. D1—3—27076—

POKÓJ
dla osoby pojedyńczej, na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Smolnej Nr 7 domu, wiadomość u Gospodarza. D1—1—27085—

Dwa Pokoje
przedpokój i kuchnia, z piwnicą i górą do wynajęcia w każdym czasie, mieszkanie suche i ciepłe. Widok na ogród. — Ulica Złota domu Nr 13, mieszkania 17. D1—3—27120—

Sklep Wiktuałów
do sprzedania. — Plac św. Aleksandra, przy ulicy Wiejskiej Nr 2. D1—3—27080 —

Jest do odstąpienia
Sklep rzeźnicki,
za cenę przystępną. — Wiadomość w sklepie rzeźnickim, przy ulicy Łuckiej Nr 14.
D3—3—26587—

Z powodu prędkiego wyjazdu jest
SKLEP
do odstąpienia w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Grzybowska Nr 47.
D1—2—27084—

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia w każdym czasie
Sklep.
duży, z wystawą, z gazem, z mieszkaniem, lub bez, oraz wszystkiemi przedmiotami, a także z wszystkiemi towarami znajdującemi się przytem, jako to: Korzenie, Dystrybucja i Wiktuały, w dobrym punkcie, lub same urządzenie ze sklepem. — Ulica Ś-to Jerska, dom Walfisza, Nr 12 lit. A, wiadomość w samym sklepie. D1—3—27108—

SKLEP.
Poszukuje się **Sklepu** na pryncypalnej ulicy; ktoby miał takowy do wynajęcia lub do odstąpienia, raczy nadesłać adres na ulicę Kapitulną Nr 1, mieszkania 4, 1-sze piętro.
D1—3—27092—

Ulica Świętokrzyzka Nr 14, naprzeciwko Poczty do najęcia
Sklep
z pakamerem, zaraz, za rs. 375.
D—27127— 1—3

Jest do odstąpienia
Sklep Wiktuałów,
z powodu śmierci właścicielki, w każdym czasie.—Wiadomość na miejscu: ulica Ogrowa Nr 28. D1—3—27114—

Z powodu nagłego wyjazdu w interesach familijnych, jest do sprzedania za nizką cenę
Sklep Wiktuałów
wraz z kawiarnią.—Ulica Mostowa Nr 10.
D1—2—27125—

Z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania
Sklep Wiktuałów
w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Róg Pięknej i Koszyków. Wiadomość w sklepie Nr 4. D1—1—27057—

Sklep Wiktuałów
i Materjałów piśmiennych jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu.—Ulica Pańska Nr 17. D1—3—27150—

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu zmiany interesów. — Ulica Krochmalna Nr 23. D1—3—27062—

NAGRODA.
W dniu wczorajszym zginął Pies wyżeł, cały biały, uszy kasztanowate, ztakąż łatką małą na krzyżu i z obwódką na około prawego oka kasztanowatą, ogon z długim włosem; kto da wiadomość o tym psie do Browaru pod Nrem 43, przy ulicy Chłodnej, otrzyma przyzwoitą nagrodę. D—27075—1—2

Zgubiono!
Idąc od św. Krrzyża ulicą hr. Berga, Włodzimierską, na Bracką, potem Mazowiecką do Wierzbowej, wąziutką gładką Branzoletkę. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą, na ulicę hr. Berga, pod Nr 3, mieszkania Nr 4. D—27121— 1—2

Nagrody rs. 47.
W niedzielę 14 Listopada r. b., między godziną 1-szą a 2-gą w południe, między placem Teatralnym a Bielańską ulicą, zgubiony został pugilares, w którym się znajdowało rs. 147, los na loterję, bilety wizytowe, i parę listów inwitujących na lekcje. Łaskawy znalazca raczy zatrzymać summę przeznaczoną na nagrodę, a resztę wraz z pugilaresem odesłać lub odnieść na ulicę Bielańską Nr. 2 dom p. Bruna, pierwsze piętro do Jana Popiela artysty Baletu teatrów warsz.
D1—1—27060—

Dnia 7 Listopada 1880 r. przybłąkały się dwa małe
Prosiaki.
Wiadomość przy ulicy Kaczej Nr 1, w Sklepiku.
D—27091— 1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Ноября 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.